№ 187 (2987). Warszawa, SOBOTA 10 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

## Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
## Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

# SILNY RZĄD.

Ciągle obija się nam o uszy frazes o „silnym Rządzie". Zapewniają nas, że treścią i celem projektów zmiany Konstytucji jest „silny Rząd" Dotychczasowa Konstytucja rzekomo uniemożliwiała tworzenie „silnych Rządów" — trzeba ją tedy zmienić w tym duchu, aby się stała wylęgarnią „silnych Rządów".

Pomimo jednak ciągłego używania i nadużywania tej formułki, nikt nie pofatygował się wyjaśnić, co to właściwie znaczy „silny Rząd" i jakie są cechy, warunki i zadania jego siły. Najlepszym dowodem bezmyślności, z jaką używa się tego frazesu, jest to, że połączono z nim drugi frazes: o **silnym Sejmie,** aby jeszcze bardziej zamącić wszelki sens.

Powiedzmy odrazu, co my rozumiemy przez „silny Rząd" i w jakiem znaczeniu pojęcie to przestaje być frazesem i pustym ogólnikiem, a staje się czemś określonem. **Silny Rząd to Rząd, który ma wolę i zdolność kierowania.** Albowiem Rząd jest nietylko władzą wykonawczą w ścisłem i dosłownem znaczeniu tego pojęcia. Cechą znamienną **Rządu,** stojącego na czele **zarządu,** czyli władzy wykonawczej, jest **kierownictwo życiem państwowem.**

Dając takie określenie, stwierdzamy chyba dostatecznie, że dalecy jesteśmy od pojmowania Rządu, jako „komisji sejmowej", jak to podobało się powiedzieć p. min. Makowskiemu.

Rząd, który chce i umie spełniać swoje zadania należycie, to jest kierować, jest Rządem silnym.

Ale oczywiście kierownicza rola Rządu ściśle jest związana z ustrojem państwowym. Inaczej ta rzecz przedstawia się przy absolutyzmie monarchicznym, inaczej przy dyktaturze, inaczej w monarchji konstytucyjnej, inaczej w Republice demokratycznej.

Kto by w Republice demokratycznej w imię „silnego Rządu" dążył do **wszechwładzy ministrów,** ten albo sam się potrzaska, albo potrzaska Republikę demokratyczną.

Daremnie tow. Daszyński pytał w swojej wspaniałej mowie sejmowej, jaki to system polityczny leży u podstawy rządowego projektu zmiany Konstytucji. Nie odpowiedziano mu. A raczej odpowiedziano mu bzdurstwem, że można Rządowi nadać olbrzymią władzę prawodawczą, że można do minimum sprowadzić długość sesji sejmowych i t. d. i t. d. — a jednocześnie być zwolennikiem parlamentaryzmu!

Chjena wysunęła swoje projekty zmiany Konstytucji w imię swego faszystowskiego ideału, Ch. N. w imię swoich dążeń monarchicznych, nawet taki „Piast" ma swój mizerny cel wyjścia z kłopotów przez osłabienie demokracji. Ale w tym obozie nie mówi się, że potrzebne są reakcyjne zmiany w Konstytucji, aby zakwitła — demokracja. A tak właśnie stawia sprawę p. Makowski.

Z projektu rządowego **wynika,** że „silny Rząd" w rozumieniu obecnego gabinetu polega na — utuczeniu go przywilejami i na niezależności od Sejmu, na tem, żeby jaknajdłużej mógł się obywać bez Sejmu.

Kierownictwo zmienia się tu we **wszechwładzę.** Wychodzi się tu z założenia, że Rząd może kierować życiem państwowem tylko wtedy, gdy stoi ponad Sejmem i możliwie jaknajdłużej poza jego kontrolą.

No tak! W tych warunkach rządzić jest dziwnie łatwo, łatwo jest być „silnym", gdy się chce rządzić w tak „prosty" sposób. Wogóle o wiele jest łatwiej rządzić przy absolutyźmie czy dyktaturze takiej lub innej, niż w znacznie zawilszych formach demokracji. Inna rzecz, do czego takie „łatwe" rządy prowadzą i czem się kończą...

Ale chcieć być jednocześnie Rządem demokracji parlamentarnej i absolutyzmu ministerjalnego — to jest zadanie niemożliwe! Tuczyć Rząd przywilejami nie znaczy tworzyć Rząd silny, to znaczy tworzyć rządy osobiste, o niewiadomym kierunku i niewiadomych konsekwencjach.

Różni byli ministrowie stworzyli u nas legendę, że Konstytucja nie pozwalała im rządzić, że nie dawała im dość „swobody ruchów". Otóż jeżeli uprzytomnimy sobie, ile i jak ważnych czynności Konstytucja powierza Rządowi — to przekonamy się łatwo, że Rząd u nas miał zawsze ogromną władzę. Faktycznie jednak nasi ministrowie mieli **większą władzę,** niż dawała im Konstytucja, szczególnie w dziedzinie gospodarczo - skarbowej. Najjaskrawszym tego przykładem były pełnomocnictwa, dwukrotnie (a w drugiej serji — **zupełnie niepotrzebnie)** dane p. Wł. Grabskiemu.

Jest więc zupełną nieprawdą, jakoby Konstytucja lub praktyka naszego życia państwowego nie dawała możności Rządom „pokazania, co umieją". Jeżeli Rządy nasze nie umiały przeważnie korzystać ze swojej władzy na to, aby być „silnymi Rządami", to jest umieć należycie kierować życiem państwowem, to winna jest nie Konstytucja, lecz brak w Rządach „silnych ludzi", mających program i charakter, i **przemożne wpływy reakcji** — w Sejmie, ale daleko bardziej jeszcze w **administracji i sądownictwie.**

Rząd, który tego ostatniego nie chce zrozumieć, który „siłę Rządu" zakłada na mechanicznem pomnażaniu przywilejów rządowych, a nie na wyraźnym kierunku społecznym i politycznym, który swoim projektem zmian w Konstytucji znalazł się w najbliższem sąsiedztwie Dubanowiczów — nie jest „Rządem silnym" w znaczeniu dobrego kierownika - reformatora, pomimo nawet, że w nim zasiada człowiek istotnie silny, Marszałek Piłsudski, który nadaje ton Rządowi.

# Komisja Konstytucyjna.

Pierwszy podczas wczorajszej debaty przemawiał p. **Dębski** („Piast"). Wypowiedział się za sformułowaniem p. Chacińskiego. Chce dążyć do uzgodnienia z przedłożeniem rządowem. Występuje przeciwko głosowaniu proporcjonalnemu.

P. **Wrona** (Str. Chł.) będzie głosował tylko za prawem rozwiązywania Sejmu przez Prezydenta, ale nie w sformułowaniu rządowem, bo to sformułowanie nie daje Sejmowi prawa samorozwiązania się.

P. **Chrucki** (Ukr.) oświadcza, iż każda mniejszość, jako taka, bronić musi prawa. Dla Ukraińców rządy parlamentarne są lepsze od rządów dyktatorskich.

P. **Popiel** (NPR) bardzo gwałtownie atakuje pomysły zmiany ordynacji wyborczej. Krytykuje przedłożenie rządowe, zwłaszcza umieszczenie w tekście konstytucyjnym sprawy pełnomocnictw. Jest za pełnomocnictwami, ale nie w Konstytucji.

P. **Dubanowicz** głosem smętnym i nieco zbolałym cofa się wstecz do dziejów Senatu i walki o Senat. Stąd wynikł art. 125 Konstytucji o specjalnych prawach przyszłego Sejmu. Co do rozwiązywania nie można dla następnego Sejmu robić wyjątków. Obawia się, że przyszły Sejm znowu zajmie się naprawą Konstytucji. Lepiej to już zrobić teraz, zaraz. „Jesteśmy, jak ptak, który ciągle naprawia gniazdo, a czas już najwyższy znosić jaja". Boleje, że demokracja „nie rozumie" potrzeby zmiany ordynacji wyborczej. Ma przeto z dyskusji wrażenie tragiczne. Przynajmniej część naprawmy! Następują przyjazne kiwnięcia w kierunku przedłożenia rządowego. Ale tuż zastrzeżenia. Prawo rozwiązywania — zgoda, ale z decyzją Senatu. Prawo veta—zgoda, lecz z Trybunałem Konstytucyjnym (!). Prawo dekretowania — zgoda, lecz z ograniczeniami, którym na imię Rada Stanu. Na końcu—ponowne uprzejmości dla Rządu .

P. minister **Makowski.** Dyskusja wyświetliła wiele punktów bardzo głęboko i dokładnie. Rząd chce się ograniczyć do czterech punktów. Nie wątpi, że podstawą pozostaje przedłożenie rządowe. Co do prawa budżetowego, kwestja 4 czy 5 miesięcy jest kwestją rachunku. Szczegóły powinny należeć do regulaminu. Zgadza się na ustalenie czasu budżetowego dla Senatu. Rząd wcale nie chce ograniczać sesji nadzwyczajnych. Przy ilości posłów, którzy mogą żądać sesji nadzwyczajnej, przy terminach itd. Rząd się nie upiera. Sprawę rozwiązania Sejmu Rząd uważa za bezsporną; o szczegóły nie chodzi. Veto zawieszające — to potrzeba wysłuchania głosu władzy wykonawczej. Byłoby to zastąpienie (!!) referendum, którego wprowadzenie byłoby narazie utrudnione. W praktyce veto będzie stosowane bardzo rzadko. O prawie dekretowania art. 3 Konstytucji mówi tak niewyraźnie, że wymaga wyjaśnienia. Dlatego trzeba to prawo jasno ustalić w Konstytucji. Rząd nie proponuje nieograniczonego prawa dekretowania; Sejm będzie mógł ustalać materje dla pełnomocnictw. Art. 5 przedłożenia rządowego ma charakter artykułu przejściowego. Rząd gotów jest zgodzić się na to, by wyodrębnić art. 5 w osobną ustawę. Min. Makowski chciał, jak powiada, narazie sformułować pozytywnie zakres pełnomocnictw, ale to się okazało zbyt trudne; pozostaje sformułowanie negatywne, t. j. przez wyłączenie różnych dziedzin z zakresu pełnomocnictw. Ale to wyłączenie jest zadaniem Sejmu, nie Rządu.

Wogóle mowa p. Makowskiego była poszukiwaniem kompromisu. W stosunku do innych pomysłów zmiany Konstytucji Min. zajmie stanowisko w dyskusji szczegółowej.

Tow. **Czapiński.** Przed kilkoma laty, w pierwszym Sejmie, zasady główne naszej Konstytucji uchodziły za szczyt mądrości politycznej. Teraz dokonano skoku myślowego i widzi się zbawienie w ograniczeniu władzy ustawodawczej. W istocie zagadnienie podstawowe naszego życia — to zagadnienie gospodarcze. Zmiana formy politycznej nie usunie trudności gospodarczej. P. Makowski starał się w nas wmówić, że Rząd zmierza tylko do usprawnienia działalności ustawodawczej. Ale charakterystycznem jest, że prawica przytuliła się do projektów rządowych. P.p. Konopczyński i Dubanowicz przychodzą z całą walizką jaskrawo reakcyjnych pomysłów. P. Chaciński i p. Dębski nawet chcą zniszczyć nietykalność poselską. Coś tkwi w uścisku miłosnym trzech profesorów: Makowskiego, Konopczyńskiego, Dubanowicza **(wesołość).** Tow. Czapiński krytykuje surowo poszczególne punkty przedłożenia rządowego. Poczem powraca do sprawy nietykalności poselskiej. Projekt p. Chacińskiego wygląda napozór niewinnie: coś się wykreśliło, coś się dodało, a — pokazuje się, że w rezultacie nic nie zostało. W istocie nietykalność poselska przestaje istnieć. Lepiej zaproponujcie zupełnie znieść odnośny artykuł. P. Dębski chce jednomandatowych okręgów, ażeby — rzekomo — znieść klasę polityków zawodowych. W praktyce okręgi jednomandatowe właśnie rozproszkują parlament, wyniosą na powierzchnię różne wielkości lokalne. Tow. Czapiński stawia imieniem PPS następujący wniosek:

**„Komisja postanawia:**

**przystąpić do dyskusji szczegółowej tylko nad wnioskami, dotyczącemi zmiany art. 26 Konstytucji;**

**zaproponować Sejmowi przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi innemi wnioskami konstytucyjnemi;**

**przystąpić niezwłocznie po załatwieniu sprawy art. 26 do omówienia wniosków o rozwiązanie Sejmu".**

P. **Stroński** „uzupełnia" wywody p. Dubanowicza i broni koncepcji Rady stanu, poczem wygłasza dłuższe przemówienie przeciwko wczorajszemu artykułowi wstępnemu „Kurjera Porannego".

T. **Kronig** popiera energicznie stanowisko P. P. S. Żąda zniesienia szykan szkolnych. Dekrety z mocą ustawy nie mogłyby w żadnym razie zmieniać ordynacji wyborczej, nakładać podatków, zmieniać ustawodawstwa socjalnego.

Po ukończeniu dyskusji ogólnej p. **Szrajber** (Klub żyd.) zapytuje przewodniczącego, w jaki sposób wnioski klubów wpłynęły do komisji. Nie było bowiem pierwszego czytania.

Przewodniczący p. **Głąbiński** odpowiada, że — według interpretacji Marszałka — terminy zostały dochowane. Jest rzeczą całego Sejmu kwestjonować decyzję Marszałka.

* * *

Po przerwie obiadowej przystąpiono do głosowania, w obecności p. premjera **Bartla** i min. **Makowskiego.**

**Wniosek Z. P. P. S. upadł.** Oddano na niego 9 głosów: (P. P. S., Str. Chł., Klub żyd., Ukr.). Wniosek p. Bagińskiego o przejście do porządku dziennego nad wnioskami klubów i referenta upadł również. Większość komisji (Zw. L. N., Ch. D., Dubadecy, Piast), wzięła za podstawę wnioski referenta.

Przystąpiono z kolei do debaty szczegółowej.

Wniosek referenta do art. 4 przeszedł bez sprzeciwów.

Wniosek do art. 11 **(skreślenie głosowania proporcjonalnego)** przeszedł 13 głosami przeciw 12!

Wniosek do art. 12 **(podniesienie czynnego prawa wyborczego do lat 24)** przeszedł 17 głosami przeciw 12.

Wniosek do art. 13 **(podniesienie biernego prawa wyborczego do lat 30)** przeszedł 18-tu głosami przeciw 12.

**W obu wypadkach N. P. R. głosowała z prawicą** (pos. Michalak).

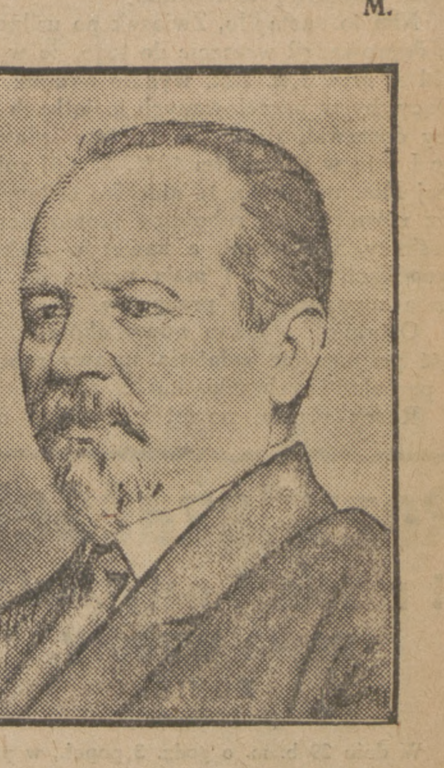
**W dyskusji nad powyższemi dwoma punktami tow. Lieberman zwrócił uwagę, że podniesienie cenzusu wieku pozbawia prawa głosowania około 800.000 obywateli. Jest to zupełnie radykalna zmiana w ustroju.**

Wniosek do art. 19 (zastąpienie Sądu Najwyższego przez Trybunał Administracyjny przy badaniu wyborów zaprotestowanych) upadł prawie jednomyślnie po wyjaśnieniach tow. **Libermana.**

Wniosek prawicowo - centrowy o sprowadzenie niemal do zera nietykalności poselskiej wywołał gwałtowną dyskusję. Wrażenie bardzo duże wywarła mowa tow. **Libermana,** który poprostu zdruzgotał argumenty posłów prawicowych (Konopczyńskiego i Błażejewicza). Komisja jednak **wniosek przyjęła** większością 17 głosów przeciw 13. N. P. R. **wstrzymała się od głosowania.**

**Głosowania te zresztą wykazują brak większości ⅔ na pełnym Sejmie.**

M.



**Nowy Minister Oświaty profesor Antoni Sujkowski.**

# DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Na zjeździe Związku rob. rolnych tow. Kwapiński dał obszerne i nader ciekawe sprawozdanie z działalności Związku od początku 1924 r. do 31 grudnia 1925 r.

Sprawozdanie to powinno zainteresować szersze koła robotnicze — i dlatego podajemy je tutaj w streszczeniu.

Po scharakteryzowaniu działalności organizacyjnej biura Zarządu Gł. i 69 oddziałów Związku ze 142 stałymi pracownikami, tow. Kwapiński wskazuje rozrost organizacji pod względem terenów, objętych organizacją, liczby członków, oraz organizowania małorolnych i bezrolnych. Związek cieszy się coraz większem zaufaniem członków i zyskuje na znaczeniu tak w Rzeczypospolitej Polskiej, jak i na terenie Międzynarodówki rob. rolnych, w której pod względem ilości członków stoi na 3-em miejscu.

Składka członkowska w omawianym okresie nie była podnoszona, a pomimo to wpływy gotówkowe Związku znacznie wzrosły. W dochodach normalnych Związku figurują pozycje: w r. 1924 od 1 maja do 31 gr. 202.935 zł. 56 gr., w całym zaś 1925 r. 355.088.22 zł. Największe są wydatki na administrację, pensje funkcjonarjuszów i rozjazdy, bo pochłaniają łącznie około 75% wszystkich dochodów Związku.

Wkładki do Kasy Zapomogowej, wprowadzonej od 1 grudnia 1924 r., w r. 1925 dały łącznie dochodu 75.579.62 gr., z czego na zapomogi, których wypłacanie rozpoczęto od 1.VII 25 r., wydano 30.864.94 gr.

Na czoło prac Związku wysuwa się walka o umowy zbiorowe i ich wykonanie

Umowy zbiorowe nigdzie nie zostały pogorszone. Rok rocznie obejmowany jest coraz większy teren i coraz liczniejsze rzesze umowami. Gdy w r. 1924 umowami objęte było ok. 65% wszystkich robotników, to w 1925 i do chwili obecnej w 1926 r. objęto umowami ok. 83% robotników rolnych, pracujących w Polsce.

Czterotygodniowy strajk przeciw krzywdzącemu orzeczeniu w kwietniu 1925 r. Nadz. Kom. Rozj., aczkolwiek nie rozwinął się należycie, jednak dał bardzo dobre rezultaty: spowodował bowiem dodatkowe orzeczenie i przekonał obszarników, że ostatecznie lepiej jest dla nich zawrzeć umowę polubowną, niż narażać się na walkę.

Na oddziałach organizacja prowadziła energiczną walkę o wykonanie umów. Zatargów załatwiono polubownie w 1924 r. 1961 wartości 169.354 zł., w 1925 r. spraw 1774 wartości 198.078 zł. Na powiatowych komisjach rozjemczych wygrano 80% spraw zgłoszonych, a mianowicie w 1924 r. 3971 spraw wartości 531.480 zł., a w 1925 r. 3802 sprawy wartości 636.416 zł., przyczem nie wchodzą tu w rachubę sprawy, wygrane na terenie b. zaboru pruskiego, gdzie sprawy te załatwiane są w sądach. Ze spraw, wygranych na komiciach żółte związki (NPR i Chadecy) wcisnęli egzekwować należność przez komorników.

Ziemianie oddawna prowadzą energiczną walkę przeciw Komisjom Rozj., a rządy idą im pod tym względem coraz bardziej na rękę, asygnując coraz to mniejsze sumy na ten cel. A zaznaczam, że wielu ziemian wypłaca należność wyłącznie pod grozą przegrania sprawy w Komisji Rozj.

Ustawa o Komisjach Rozj. przewiduje, że biorą w niej udział wszystkie zainteresowane Związki, lub przedstawiciele, wybrani w głosowaniu powszechnem przez robotników. Korzystając z tego, w niektórych miejscowościach żółte związki (NPR i Chadecy) wcisnęli się do Komisji, choć nie posiadają w danych powiatach członków. Związek tam, gdzie żółci specjalnie szkodzili robotnikom, zażądał wyborów i zdobył wszędzie wszystkie mandaty.

Mówiąc o reformach rolnych, tow. Kwapiński omawia nasze zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Wobec dzikiej parcelacji i braku jakichkolwiek podstaw prawnych do obrony członków, Związek domagał się uchwalenia nowej ustawy, która aczkolwiek nader liche, jednak podstawy te dawała.

Nim to nastąpiło, Związek po usilnej walce, doprowadził wreszcie do tego, że w końcu 1924 r. Min. Ref. Rol. wydało okólnik, nakazujący, by w parcelowanych majątkach robotnicy dostawali ziemię na 5-letnie spłaty, płacąc I ratę w wysokości 10%. W pół roku później Min. wyjaśniło, że nietylko ordynarjusze, lecz również inni robotnicy (komornicy, rzemieślnicy, folwarczni, a nawet w niektórych wypadkach dniówki) mają prawo do korzystania z powyższych przepisów.

Ostatnio wydano nowy okólnik, który dość przyzwoicie załatwia sprawy robotnicze w parcelowanych majątkach.

Rzecz prosta, nawet posiadając oparcie prawne, Związek wiele pracy wkładał, aby wywalczyć dla robotników ziemię. Obszarnicy bowiem, a także i spółki parcel. wykręcali się od tego obowiązku, jak mogli: wyrzucali z pracy robotników przed przystąpieniem do parcelacji, sprzedawali ziemię chłopom zamożnym, stwarzając fakty dokonane, podawali w urzędach fikcyjne dowody, iż bogaci nabywcy są ugodzeni jako robotnicy i ziemia im się należy, przenosili robotników do innych majątków, w których redukowali innych robotników itp.

Jednocześnie zaczęły po Polsce rozjeżdżać bandy spekulantów rolnych, popierane przez różne stronnictwa ludowe, wykupując ziemię i interwenjując przez swych posłów o zatwierdzenie parcelacji z pominięciem robotników.

Z walki tej Związek wyszedł zwycięsko i dziś już tam, gdzie robotnicy są zorganizowani, obszernik musi nadzielić ich ziemią. W r. 1925 w zorganizowanych folwarkach otrzymywało już ziemię 42% robotników, podczas gdy na początku tego roku i w latach ubiegłych przeciętnie procent ten wynosił 20%. Począwszy od 26 r. w zorganizowanych folwarkach dotąd nigdzie nie sprzedano ziemi z pominięciem robotników. W folwarkach niezorganizowanych dostaje ziemię ledwie 13 proc. robotników. Od r. 1919 do 1926 r. rozparcelowano w Polsce 813.176 ha, co stanowi 8% obszarów dworskich, ale ziemię otrzymało tylko 6.534 robotników, co stanowi 1 procent wszystkich robotników rolnych, 2 procent robotników uprawnionych do korzystania z reformy rolnej. W ogólnej liczbie różnych nabywców robotnicy rolni stanowią tylko 4%, t. j. zaledwie dwukrotną liczbę urzędników, oficerów i różnych wpływowych jednostek. Stosunek ilości nabytych gruntów przedstawia się znacznie gorzej.

Prócz tego Związek w dziale reform rolnych prowadzi energiczną walkę w obronie swych członków w czasie komasacji gruntów, likwidacji serwitutów itd.

W Gł. Komisji Ziemsk. Związek ma swego przedstawiciela, a w Okr. Komisjach po 2 lub 1 przedstawiciela. Niestety, uprawnienia Komisji Ziemskiej zostały bardzo ograniczone.

W dziedzinie ustawodawstwa robotniczego uzyskano w połowie 1925 r. rozszerzenia ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków na nieobjęte tem prawem dzielnice Polski, natomiast ubezpieczeń na wypadek choroby, inwalidztwa, starości itd., mimo usilnych starań, dotąd nie zdołano osiągnąć. Związek nie zdołał też jeszcze doprowadzić do zabezpieczenia bezrobotnych na wsi i uregulowania wreszcie sprawy zwalniania i godzenia robotników, co usunęłoby dziki i barbarzyński sposób dotychczasowy, wywołujący rok rocznie trzymiesięczne wrzenie na folwarkach.

Obrona prawna członków jest coraz lepsza. Związek daje specjalne wskazówki Oddziałom, jak w wielu sprawach należy bronić członków, daje prawne uzasadnienia wielu powstałym kwestjom, a jednocześnie udziela porad poszczególnym członkom ustnie lub pisemnie (przeciętnie 7 dziennie). W sądach bezpłatnie Związek broni członków, gdy chodzi o sprawy, związane z ich działalnością organizacyjną, eksmisje, zatargi na tle umów, gwałty ze strony obszarników, a nawet w wypadkach ogólno - humanitarnych.

W 1924 r. Związek prowadził w sądach 74 sprawy, w 1925 r. — 120 spraw, prócz strajkowych, których było 113 karnych i 188 cywilnych.

W sprawach emigracyjnych tow. Kwapiński wskazuje doniosłą rolę umowy z francuskimi związkami zawodowymi w sprawie tworzenia sekcji polskich i umowy z niemieckim Zw. rob. rolnych o obsługiwaniu robotników polskich w Niemczech przez urzędników Związku, władających językiem polskim. W obu umowach przewidziano, że polscy emigranci muszą otrzymywać takie same warunki pracy i płacy, jakie otrzymują robotnicy miejscowi.

Od Rządu Związek natarczywie domaga się zawarcia wreszcie konwencji emigracyjnych, zwłaszcza z Niemcami, dokąd zdąża obecnie przeważna fala emigrantów, oraz powołania stałych konwojentów z pośród kandydatów, przedłożonych przez Związki Zawodowe.

Członkom, wyjeżdżającym na emigrację, Związek ułatwia starania o prawo przejazdu.

Tow. Kwapiński stwierdza, że w tak ciężkim okresie, jaki klasa pracująca obecnie przeżywa, Związek nietylko nic nie uronił ze zdobyczy robotników rolnych, lecz osiągnął nowe zdobycze, przez co zdobywa coraz szersze zaufanie mas pracujących na roli.

# Rozwiązać Sejm i rozpisać natychmiast nowe wybory.

### KONIN.

(Kor. własna)

W dniu 29 b. m. o godz. 3 popoł., w przepełnionej sali kina „Polonja" odbył się wiec sprawozdawczy posła tow. **Smulikowskiego.**

Uchwalono rezolucję C.K.W. P.P.S. w sprawie natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", gdy przewodniczący wiecu, tow. Keler z Gosławic, rozwiązał wiec, jakichś dwuch wyrostków komunistycznych zaczęło okrzykami prowokować zebranych. Pomimo wysiłków starszych towarzyszów i milicji, aby zapobiedz awanturze, tłum był tak rozgoryczony, iż prowokatorów poturbowano. Policja jednego poturbowanego zabrała na posterunek, gdzie po sporządzeniu protokułu został zwolniony.

Na kilku ostatnich naszych wiecach niedorosła młodzież komunistyczna krzyczała, hałasowała, ale gdy udzielano im głosu — nie przemawiali.

Dowiedziawszy się, iż w Łodzi w dn. 27 czerwca za napad na pochód P. P. S. robotnicy nauczyli ich rozumu, chcieli gwałtem w Koninie zostać „męczennikami".

W tymże samym dniu Rob. Kom. P. P. S. w **Kleczewie** zwołał wiec, który, na skutek rozsądnych zarządzeń władz starostwa Słupeckiego, z powodu braku odpowiedniej sali w mieście, odbył się pod gołem niebem.

Na wiec zebrało się półtora tysiąca słuchaczy. Przemawiał tow. **Nejmark,** adwokat z Warszawy. Wielki spokój, jaki panował na wiecu, oraz okrzyki na cześć naszej partji, świadczą, jak dalece społeczeństwo dziś czuje konieczność zrealizowania haseł pepeesowskich.

Po ukończeniu wiecu, przybyłe z okolic tłumy odprowadziły przyjezdnych towarzyszów, prosząc, aby zgromadzenia mogły się odbyć i w ich miasteczkach i osadach.

Posłowie ósemkowi z tego okręgu już nie urządzają od dłuższego czasu wieców, gdyż ludność ich sama rozpędza, za wprowadzanie jej w błąd. Jedynie odbywają się zebrania... za specjalnemi zaproszeniami.

Na wiecu P. P. S. uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Wiec zakończono okrzykiem: „Niech żyje P. P. S. — jedyna przedstawicielka proletarjatu miast i wsi"!

### Z PUŁTUSKIEGO.

(kor. własna)

Stosownie do wezwania C.K.W. odbył się w dn. 27 czerwca w Pułtusku (na rynku) wiec, na którym przemawiał tow. Raczyński, uzasadniając potrzebę rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania wkrótce nowych wyborów. W tym duchu rezolucja została przyjęta. Przewodniczył tow. Sobstyl.

### WIELKA MANIFESTACJA P.P.S. W RASZKOWIE (pow. Włoszczowski).

(kor. własna)

W dn. 27 czerwca odbyła się wielka manifestacja, pod przewodnictwem tow. Pruska. Przybyli włościanie z powiatów Włoszczowskiego, Jędrzejowskiego, Miechowskiego i Olkuskiego, na czele z orkiestrą ze Słupska i sztandarem PPS.; przemaszerowali przez wieś, wznosząc okrzyki na cześć Sejmu Ludowego i Rządu Chłopsko-Robotniczego. W czasie przemówienia tow. **Pruska** (który 25 czerwca powrócił z więzienia w Kielcach), piętnującego najazd policyjny na powiat Włoszczowski, ludność, oburzona na postępowanie władz administracyjnych, domagała się wynagrodzenia za straty, poniesione podczas najazdu przez poszczególnych obywateli.

Po przemówieniu tow. Pruska na temat projektowanych zmian w Konstytucji, uchwalono protest przeciwko uszczuplaniu praw ludu i domagano się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów na dzień 17 października r. b.

Po rozwiązaniu pochodu urządzono zabawę ludową, na której grały dwie orkiestry.

Zaznaczyć należy, iż ludność parafji Słupskiej jest oburzona na zarządzenie biskupa kieleckiego, który przysłał pokutę dla kościoła w Słupi na miesiąc za rzekome sprowokowanie kościoła w dn. 31 maja **(gdyż w czasie manifestacji z okazji wybrania Marszałka Piłsudskiego Prezydentem cały pochód, wraz ze sztandarem P. P. S. i bloku lewicy wszedł do kościoła, gdzie wysłuchał nieszporów.** Innego powodu nie było!!).

# DROZYZNA.

### KOSZTY PRODUKCJI MASŁA.

Na skutek zainteresowania się sprawą ceny masła, która doprowadziła ostatnio do aresztowania dyrektora Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, w kołach fachowych przeprowadzono przy udziale przedstawicieli władz badanie kosztów produkcji masła. Badania te doprowadziły do wniosku, że koszt własny kilograma masła nie powinien przekraczać 5 zł. Wynika z powyższego, że cena 6 zł. 20 gr. jest rzeczywiście nadmierna i może być uzasadniona jedynie chęcią dorównania cenom masła zagranicą.

### SÓL.

Od 6 lipca biuro sprzedaży soli przy Min. Skarbu ustaliło cenę białej soli w wysokości 230 zł., zaś ciemnej soli w wysokości 157 zł. za 10-tonowy wagon, wprowadzając tylko te dwa gatunki i kasując klasyfikację cen na kilka innych, jeszcze dotąd nie notowanych gatunków. Dotychczas ceny soli były różne, liczono je bowiem bez t. z. parytetu, obecne zaś ceny zawierają w sobie również parytet. W ten sposób ujednostajnionio cenę soli w całem Państwie, obecnie bowiem sól sprzedawana jest loco stacja odbiorcza, dotąd zaś sprzedaż odbywała się loco kopalnia. Różnicę w cenie stanowiła różnica w przewozie. W każdym razie ceny obecne są wyższe od dotychczasowych, w detalu jednak nie uległy one zmianie.

### OBNIŻENIE CENY PIECZYWA.

Od soboty 10 lipca Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżą cenę chleba pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) z 52 gr. do 50 gr. oraz sitkowego i razowego z 40 gr. do 39 gr., wreszcie cenę bułeczek, t. z. warszawianek, z 5 gr. do 4½ gr. za sztukę (wszystko w detalu).

### WARZYWA.

W piątek 9 lipca zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki młode drobne 7—9 gr. (w początkach b. tygodnia 9—15 gr.), grube 16 gr. (20 gr.), cebula I gat. 40—50 gr. (45—60 gr.), II gat. 15—20 gr. (bez zmiany), za pęczek, rzodkiewki białe 10—16 gr. (bez zmiany) za pęczek, szpinak 25—30 gr. (40—45 gr.) za kg., kalafiory I gat. 25—35 gr. (20—25 gr.), sałata 2½— 3½ gr. (1½ — 3 gr.) za główkę, ogórki 10 — 15 gr. (33 — 50 gr.) za sztukę, szczaw 30 gr. (bez zmiany) za kg., ziemniaki 11—12 zł. (13—14 zł.) za 100 kg., groch strączkowy 20 — 25 gr. (50 gr.) za kg., kalarepa 20 gr. (30—40 gr.) za sztukę, marchew 13 — 17 gr. (15—20 gr.) za pęczek, kapusta biała 16—24 gr. (25—33 gr.) za główkę, pietruszka 20—25 gr. (bez zmiany) za pęczek, fasola strączkowa 40—50 gr. (80 gr.) za kg. Ogółem dostarczono 883 wozów. Tendencja zniżkowa.

::o::

# Sprawy skarbowe.

### JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W CZERWCU.

Z zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli w trzech dekadach czerwca r. b. widzimy, że podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 11,4 miljony zł., w drugiej dekadzie 12,9 milj. zł., w trzeciej dekadzie 18 milj. zł.; podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2,7 milj. zł., w drugiej dekadzie 3,4 milj. zł., w trzeciej — 4,2 milj. zł.; cła przyniosły w pierwszej dekadzie 5 milj. zł., w drugiej 3,2 milj. zł., w trzeciej 6,1 milj. zł.; opłaty stemplowe dały w pierwszej dekadzie 3,7 milj. zł., w drugiej 2,9 milj. zł., w trzeciej 3,5 milj. zł.; monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 13,1 milj. zł., w drugiej 14,7 milj. zł., w trzeciej 17,3 milj. zł.

Ogółem wpływy z danin i monopoli wyniosły: w pierwszej dekadzie czerwca 36 milj. zł., w drugiej 37,2 milj. zł., w trzeciej 49,3 milj. zł.

::o::

# Wzrost bezrobocia w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 28 czerwca do 3 lipca włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 18.990, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.650. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, **liczba bezrobotnych zwiększyła się o 230** (liczba pracowników umysłowych nie uległa zmianie) wskutek wzrostu bezrobocia w grupie włókienniczej w związku z zamknięciem jednej z fabryk, w celu przebudowy, redukcjami etc., natomiast zmniejszyła się w grupie robotników niewykwalifikowanych. W innych grupach bez zmiany.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy, 373 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 125. Otrzymało pracę 192 osoby (24 na robotach, zorganizowanych przez Magistrat), w tej liczbie pracowników umysłowych 75 (przeważnie kwestarzy). Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 12.173 (9.374 mężczyzn i 2.797 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3.976. Wydano 38 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 12 — do Francji, 8 — do Belgji, 7 — do Rosji, 3 — do Turcji, po 2 do Anglji i Luksemburgu oraz po 1 do Niemiec, Portugalji, Estonji i Jugosławji. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 2 osoby, udające się do krewnych i 5 w celu objęcia pracy we Francji. Wreszcie wydano 33 zaświadczenia dla 35 osób, udających się do pracy na prowincję. (—)

::o::

# Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Wobec przyznania nowych kredytów na m. lipiec dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wypłata przez zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie, przyznanych w czerwcu zapomóg nastąpi według kolejności numerów: 10 lipca — od Nr. 1800 do Nr. 2000, 13 lipca — od Nr. 2000 do 2400, 14 lipca od Nr. 2400 do 2800, oraz 10 lipca — tym posiadaczom małych numerów (do 1800), którzy z różnych względów nie pobrali zapomóg z zachowaniem kolejności numerów. Zapomogi wypłacane będą od 5 do 7 godz. w.

::o::

# Opłaty w hotelach na bezrobotnych.

Komisarjat rządu, w porozumieniu ze Stowarz. właścicieli hoteli, ustalił normę opłat, które pobierane będą w hotelach od każdego meldunku przyjezdnych. Opłata ta wyniesie w hotelach pierwszorzędnych 1 zł., w drugorzędnych 50 gr. od meldunku. Pobór jej już się rozpoczął.

**W niedzielę, dn. 11 lipca o godz. 11-ej rano na placu przy kinie, Ochota, ul. Grójecka, odbędzie się**

**WIELKI WIEC POLITYCZNY.**

**Przemawiać będą tow. tow. M. Downarowicz, T. Hartleb, S. Kowalew, St. Woszczyńska i radny M. Piłacki.**

# Rząd a sprawa zatargu w kinach

Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Zagranicznych przychyliły się do opinji Związków właścicieli kinematografów, że filmy Austrji, Ameryki, Francji i Włoch nie mogą być opodatkowywane przez Magistrat wyżej, niż filmy produkcji krajowej.

Jak wiadomo, filmy krajowe opodatkował Magistrat w wysokości od 10 do 50 proc., a filmy zagraniczne w wysokości 100 proc.

::o::



Francuski minister finansów Caillaux (pierwszy z prawej strony) oraz dwaj podsekretarze stanu Pietri i Dubain naradzają się nad sprawą stabilizacji franka.

# KATASTROFA KOLEJOWA POD ROGOWEM.

## Wrażenia naocznego świadka katastrofy.

Pociągiem krakowskim, który najechał na pociąg warszawski wracał do Warszawy pos. tow. Z. Piotrowski, który podaje nam następujące szczegóły i wrażenia z katastrofy:

Minęliśmy właśnie stację Rogów, gdy nagle uczuliśmy gwałtowne wstrząśnienie pociągu. Pasażerowie pospadali z miejsc. Posypały się bagaże z półek. Po pierwszym wstrząsie nastąpił drugi i nagle pociąg stanął. Wyskoczyłem razem z innymi współpasażerami na tor. Parowóz naszego pociągu najechał na naprawianym mostku, na którym był chwilowo tylko jeden tor, na koniec pociągu warszawskiego. Trzy ostatnie wagony pociągu warszawskiego przez uderzenie lokomotywy naszej zostały oderwane od pociągu, a dwa z pośród nich, gruntownie strzaskane, leżały na zboczach nasypu. Z wagonów tych rozlegały się jęki rannych i tu przedewszystkiem podróżni, którzy wyszli cało z katastrofy, pośpieszyli z pomocą. Akcja była nad wyraz utrudniona. Dostęp do wnętrza strzaskanych wozów zatarasowany i rannych trzeba było wydobywać górą, poprostu wyciągać i z wysokości pierwszego piętra spuszczać ich na ziemię. W ten sposób wydobyliśmy Pawłowską, która wkrótce potem skonała, i sześciu ciężko rannych pasażerów, z których emerytowany kolejarz Nowak zmarł w dwie godziny później.

Wśród podróżnych był wprawdzie lekarz oraz student - medyk, ale akcja ich była sparaliżowana, z powodu braku środków opatrunkowych, których nie było w żadnym z pociągów. Nie było także w pociągach żadnych narzędzi pomocniczych i trzeba było drągami, używanymi przy naprawie mostu wyważać drzwi, aby się dostać do wnętrza wagonów.

Zorganizowaliśmy doraźną akcję i zawiadomiliśmy telefonicznie już po kilkunastu minutach z najbliższego posterunku Lipce stacje Rogów, Skierniewice i Warszawę. Dopiero po półtorej godziny przybył z Rogowa parowóz z prywatnym lekarzem, ale bez potrzebnej ilości środków opatrunkowych, a w dwie godziny po katastrofie przybył ratunkowy pociąg ze Skierniewic, kiedy już ranni zostali zorganizowanemi siłami pasażerów przeniesieni do pociągu w stronę Koluszek. Około godz. 11 wiecz. odjechał pociąg warszawski w stronę Koluszek, a w pół godziny później cofnięto pociąg krakowski do Koluszek, skąd przez Łódź ruszył do Warszawy.

W katastrofie tej uderza przedewszystkiem zaniedbanie ze strony dozoru drogowego. Mostek od dwuch dni był naprawiany, pociągi chodziły po jednej linji i, mimo, że jest to główna arterja komunikacyjna, ze względów zapewne oszczędnościowych tylko jeden człowiek spełniał tam służbę, niezawodnie 12-godzinną. Dozorca ten spełnił swój obowiązek. Obu pociągów jednocześnie przeprowadzić nie mógł. W ostatniej chwili dawał sygnały ostrzegawcze. Maszynista krakowskiego pociągu automatycznie zahamował, zwolnił przez to bieg, ale katastrofy nie uniknął. Sygnały ostrzegawcze były wprawdzie umieszczone, lecz niedostatecznie widoczne, tembardziej, że jako tarcze przy nasypie zostały — jak utrzymuje maszynista — przysłonięte parą z lokomotywy. Maszynista nie otrzymał w Koluszkach ostrzeżenia o naprawie mostku i o mijaniu się z pociągiem warszawskim. Faktem jest, że w czerwcu jeszcze wprowadzono nową sygnalizację, a dotąd ani zawiadowcy, ani służba kolejowa nie otrzymała instrukcji o nowych sygnałach.

Akcja ratunkowa, pomimo szybkiego zaalarmowania, przybyła ze znacznem opóźnieniem.

W 5 godzin po katastrofie spotkałem się z ekspedycją władz kolejowych, udającą się na miejsce katastrofy, która mogła tylko stwierdzić zbrodnicze lekceważenie życia jadących i narażanie kolei na olbrzymie straty materjalne, wynikłe z nieracjonalnie pojętej oszczędności na kolejach.

### ZABICI I RANNI.

Jak donosiliśmy już, zabici podczas katastrofy zostali:

**Zenajda Pawłowska**, córka lekarza z Warszawy i **Franciszek Nowak**, emeryt kolejowy (Czudecz, pow. Strzyżów, Małopolska).

Ciężko ranni są następujący pasażerowie:

1) **Szuchta Florentyna**, żona pomocnika zawiadowcy stacji Słotwiny pod Koluszkami; 2) **Lorenc Konstanty**, maj. Buczek, pow. Łask; 3) **Czosnek Samuel**, kupiec z Krakowa; 4) **Lewkowicz Zygfryd**, Nowy Bogumin na Śląsku Czeskim (obywatel czeski); 5) **Więckowski Abram**, kupiec, Opatów, ziemia Radomska; 6) **Sroka Roch**, urzędnik kolejowy z Częstochowy; 7) **Nowak Anna**, żona zabitego Franciszka Nowaka.

Lżej ranni:

1) Wilhelm Perlmutter, Kraków, 2) Jan Sieczko, lat 51, Warszawa (uszkodzenie ciężkie), przewieziony do szpitala w Łodzi, 3) Filip Sejnałek, lat 53, Bielsko, 4) Wacław Sylna, lat 34, z Sosnowca, ul. Piłsudskiego 5, 5) Kalipbey Zawis Wiazem, obywatelka turecka, 6) Andrzej Kilm, konduktor, 7) Mendel Sztejnberg, lat 65, z Piotrkowa, ul. Rycerska 11, 8) Otylja Giszy, lat 30, Budapeszt, 9) Stefan Giszy, lat 5, Budapeszt, 10) Bela Giszy, lat 38, Budapeszt, 11) Piotr Olszynko, lat 52 z Będzina, 12) Stanisław Berlin, lat 46 z Będzina, 13) Samuel Jelin, lat 53 z Wiednia, 14) Zygmunt Jędrzejewski, konduktor z Warszawy i 15) Władysław Błażewski, lat 54, konduktor bagażowy z Warszawy.

### ŚLEDZTWO.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy z Łowicza p. Gryź.

Z polecenia sędziego śledczego zaaresztowano maszynistę pociągu krakowskiego, Władysława Szatkowskiego, oraz jego pomocnika — Juncewicza. Później zaaresztowano obu dyżurnych ruchu z Rogowa, Szatkowskiego i Gorzewskiego, zarzucając im, iż nie uprzedzili pociągu krakowskiego o naprawie toru.

***

Ruch po obu torach wznowiony o g. 5.20. Przystąpiono do uprzątnięcia torów o godz. 2.30.

# Nieszczęśliwy wypadek tow. sen. Kłuszyńskiej i Grossowej.

W dn. 8 b. m. tow. sen. Kłuszyńska uległa, wraz z tow. Grossową z Białej, katastrofie samochodowej.

Obie towarzyszki wyjechały w południe samochodem z Białej, w celu zwiedzenia kolonji dzieci robotniczych w Szczyrku. Na drodze w Mikuszowicach śląskich nastąpiło zderzenie z samochodem, nadjeżdżającym z przeciwnej strony. Zderzenie było tak silne, że obie towarzyszki wypadły z auta na drogę. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Tow. tow. sen. Kłuszyńska i Grossowa zostały odwiezione karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Bielsku.

Lekarze skonstatowali u tow. sen. Kłuszyńskiej kilka ciętych ran na głowie, oraz lekkie wstrząśnienie mózgu; u tow. Grossowej zaś — złamanie lewego obojczyka i ogólne potłuczenie.

Tow. sen. Kłuszyńska będzie musiała przez kilka dni pozostać w szpitalu.

Obu towarzyszkom wyrażamy tą drogą serdeczne współczucie z powodu wypadku i życzymy jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia.

::o::

# PRZEGLĄD PRASY

**„Kurjer Poranny"** ostro wystąpił wczoraj przeciwko temu, że projekty konstytucyjne Chjeno - Piasta nie tylko przemycono do komisji bez pierwszego czytania i właściwie bez wiedzy Sejmu, ale że p. Chaciński okazał się referentem nie projektu rządowego, lecz nowego projektu, który wykroił sobie z 5-ciu projektów!

Istotnie, jest to grubą nielojalnością w stosunku do Rządu i projektu rządowego. Sejm wypowiedział się jedynie za odesłaniem do komisji projektu rządowego. Inne projekty Marszałek „mechanicznie" odesłał do komisji, jak to się robi ze zwykłymi wnioskami poselskimi, chociaż w danym wypadku — ze względu na ważność sprawy i na konkurencyjny charakter tych wniosków w stosunku do projektu rządowego — należało postąpić inaczej.

Przypominamy, że w swoim czasie zwróciliśmy uwagę na niewłaściwą rolę, jaką Marszałek Rataj odgrywa przy „uzgadnianiu" wniosków Chjeno - Piasta. Zapewne skutkiem tych konwentyklów jest owa procedura i ów referat p. Chacińskiego.

Zanadto jednak „Kurjer Poranny" nie powinien się oburzać. Rząd sprowokował owe projekty chjeńsko - piastowskie, zgłosił je bowiem do Sejmu, w którym reakcja ma większość, no i liczył na jej poparcie... No, a reakcja zadrwiła sobie z Rządu: zamiast projektu min. sprawiedliwości Makowskiego jest projekt aplikanta sądowego Chacińskiego... Tak wywiedziono w pole Rząd p. Bartla...

***

**„Słowo"** wileńskie jest niezmiernie skromne. „Każdy z nas rozumie, że naprawę ustroju Państwa prowadzić należy etapami. Jeżeli jesteśmy monarchistami, to rozumiemy, że nie możemy żądać, aby już w najbliższą niedzielę Rząd p. Bartla koronował króla na Wawelu"...

Inaczej mówiąc: „Słowo" popiera projekt rządowy, ponieważ widzi w nim zmianę ustroju w kierunku monarchicznym... No, ale łaskawie nie żąda, aby „już w najbliższą niedzielę Rząd p. Bartla koronował króla na Wawelu"...

„Słowo" chwali p. Dubanowicza za jego czułości dla Rządu p. Bartla, a gani p. Strońskiego za jego grymasy opozycyjne.

***

**„Polska Zbrojna"**, jak cała prasa, podnosi wartość i znaczenie mowy tow. Daszyńskiego, ale z treści jej jest wielce naogół niezadowolona. Broni zapalczywie „profesorów", utożsamiając z „profesorstwem" „cenzus wyższego wykształcenia". Szanowna „Polska Zbrojna" powinna pamiętać, że Piłsudski nie jest i nigdy nie był profesorem, a nawet uniwersytetu nie mógł skończyć, bo poszedł na Sybir. A przecież ma chyba „cenzus wyższego wykształcenia"?

„Polska Zbrojna" zapewnia z całą stanowczością: „Kwestja reformy i ustanowienia władzy, a nie kwestja „walki przeciw reakcji" była osią przewrotu w maju". Jakie cele Piłsudski zakreślił przewrotowi, a jak przewrót rozumiany był przez masy robotnicze i włościańskie — to są dwie różne rzeczy. Podczas jednak samego przewrotu hasło Piłsudskiego: **walka z nieprawością** odpowiadało poczuciu mas, że tu nie może chodzić o co innego jak walkę z reakcją.

***

**„Gazeta Poranna"** rzęsistemi łzami opłakuje fakt aresztowania dyrektora Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich Przeradzkiego za lichwę. Co innego, gdyby aresztowano jakąś przekupkę lub drobnego kramarza — „Dwugroszówka" nie uroniłaby ani jednej łzy, a wdzięcznie by się uśmiechnęła, gdyby to chodziło o żyda lub żydówkę. Ale tu chodzi o potentata mleczarsko-jajczarskiego, który ustanawia ceny na rynku! Takiemu wolno paskować, aresztowanie takiego paskarza to zamach na „bieg życia gospodarczego"! To jest atak na rolnictwo — woła obłudnie „Dwugroszówka" — chociaż sama stwierdza, że cenę masła ustanawiało Stowarzyszenie **kupców** polskich. Nieraz przecież sami rolnicy skarżyli **się na różnicę między tem, co oni** dostają, a co biorą kupcy za ziemiopłody. Ale „Dwugroszówka" jest wyrozumiała na **wszelkie** paskarstwo.

***

**„Dziennik Poznański"** otrzymał z Wilna wiadomości o więzionych tam generałach. Okazuje się, że gen. Rozwadowski jest „wyższy ponad złość i zawiść", ale „obawia się, że poniewieranie munduru generalskiego więzieniem podetnie poczucie moralne w armji". Oprócz tego gen. Rozwadowski „z troską patrzy się na rozwój haseł komunistycznych w Polsce".

Co za patrjota! Jest oskarżony o grube nadużycia pieniężne — a on wzniośle moralizuje o „poniewieraniu munduru generalskiego" i o niebezpieczeństwie komunizmu. Postać zaiste z endeckiego Plutarcha!...

::o::

# Strajk w młynie.

8 b. m. wybuchł strajk w centralnym młynie parowym przy ul. Prostej, z powodu niewypłacenia robotnikom zaległych zarobków i nieprzyznawania właściwych urlopów. Zawiadomiony o strajku inspektor pracy I obwodu, p. S. Kwapiński, przybył do młyna. Po długich pertraktacjach z robotnikami i zarządem młyna doszło do porozumienia. Przytem zarząd zobowiązał się wypłacić robotnikom zaległości w określonym terminie, oraz uregulować należności za urlopy, stosownie do odpowiednich przepisów i do umowy zbiorowej. Tegoż dnia robotnicy wznowili pracę. (—).

::o::

# Zyski przemysłowców górnośląskich.

Jak się dowiadujemy, wśród przemysłowców górnośląskich istnieją rozdźwięki na tle stosunku do Min. Przem. i Handlu. Część przemysłowców skłonna jest pójść na żądania Min. Przem. i Handlu w sprawie obniżki ceny węgla. Zyski węglowe przemysłowców górnośląskich są w chwili obecnej znaczne; jest faktem, że kopalnie eksportujące dotychczas węgiel na Hamburg i Szczecin zarabiały 14 zł. 15 gr. na tonnie. Kopalnie eksportujące na Gdańsk i Gdynię zarabiają od 20 do 22 zł. na tonnie. W miesiącu czerwcu wywieziono 1 miljon 400 tysięcy tonn, z czego 300 tysięcy tonn przez Gdańska.

::o::

# Zmiany w Min. Oświaty.

W związku z nominacją Ministra Oświaty p. Ant. Sujkowskiego, krążą pogłoski o ustąpieniu w najbliższym czasie dotychczasowego wice-ministra p. Łopuszańskiego, który piastując swe stanowisko od początku istnienia Ministerjum był w wielu sprawach faktycznie odpowiedzialnym kierownikiem całej oświaty w Polsce, a w czasie piastowania godności ministra przez p. Stan. Grabskiego, był autorem całego szeregu projektów, które wywołały wielkie rozgoryczenie i żywe protesty ze strony wszystkich organizacji zawodowych nauczycielskich i przedstawicieli społeczeństwa.

W stosunku do mniejszości narodowych i ich szkolnictwa p. Łopuszański uchodzi za faktycznego autora wszystkich wydanych rozporządzeń i instrukcji.

Drugą sprawą, którą nowy Minister ma poddać gruntownej reformie jest cała dotychczasowa organizacja nadzorczych władz szkolnych, jak kuratorja i inspektoraty, które rozrosły się w ogromne władze i o wiele za liczne w stosunku do ilości szkół i nauczycielstwa. W tej sprawie wszystkie organizacje zawodowe nauczycielskie wnosiły memorjały i projekty organizacyjne, mające na celu wprowadzenie bardzo wydatnych oszczędności bez zmniejszania ilości szkół i sił nauczycielskich. Kuratorja wojewódzkie są władzami ogromnie przebudowanemi i wzorowanemi na dawnej radzie szkolnej krajowej, która istniała w b. Galicji i obejmowała cały kraj. Podobnie inspektoraty, zwłaszcza w większych miastach rozrosły się do rozmiarów wielkich urzędów, niezwykle skomplikowanych, co do swego zakresu działania i bardzo licznych pod względem personalnym.



Prezydent republiki austrjackiej Hainisch kładzie kamień węgielny pod budowę domów miejskich w Wiedniu. Domy te, zainicjowane przez socjalistyczny zarząd miasta, będą miały 250.000 mieszkań i rozwiążą palącą kwestję mieszkaniową.

# Proces b. podprokuratora Hurczyna w Wilnie.

Proces podprokuratora Witolda Hurczyna w Wilnie (który zakończył się w dn. 5 lipca skazaniem Hurczyna na 5 lat domu poprawy) był głośną sensacją.

Akt oskarżenia zarzucał Hurczynowi szereg nadużyć, popełnionych w przeciągu 5 lat jego urzędowania w prokuraturze, gdzie był zastępcą znanego dobrze czytelnikom „Robotnika“ nieświetnej sławy prokuratora Hołowni.

Według aktu oskarżenia, **Hurczyn w przeciągu 5-cioletniej działalności na stanowisku podprokuratora popełnił aż 14 poważnych nadużyć, okradając powierzony jego pieczy dział depozytowy z poważnych sum marek polskich,** a następnie złotych i dolarów. Od pierwszej chwili zwracały uwagę jego ciągłe hulanki **Prokuratorja gen. zgłosiła do Hurczyna pretensję o 65 tysięcy złotych.**

Głównym świadkiem w procesie był właśnie b. prokurator Hołownia, obecny wice-prokurator sądu okręgowego w Łucku. W zeznaniu swojem p. Hołownia wysuwał siebie niedwuznacznie na „bohatera“, dając do zrozumienia, że jeśli nadużycia Hurczyna zostały wykryte, to jest to tylko jego — Hołowni — zasługą.

Hurczyn wrócił z Bolszewji w r. 1921 i w tymże roku został przyjęty na „słowo“ przez p. Hołownię do miejscowej prokuratury Dopiero potem wyszło na jaw, że jego przeszłość w Rosji była również ciemna.

P Hołownia oświadczył, że jednak do ostatniej chwili nie mógł uwierzyć, aby Hurczyn kradł. Miał go za człowieka honoru i, **miast po ujawnieniu pierwszych nadużyć, z miejsca go aresztować, rozmówił się z nim „służbowo“ u siebie w domu,** a potem wręczył mu aż dwa rewolwery skarbowe. Hurczyn z tych rewolwerów nie skorzystał, a dalsze dochodzenie przeszło w inne ręce.

**Ja — oświadczył Hołownia — zostałem sparaliżowany trybem postępowania względem mnie niesłychanem w sądownictwie!!**

Dalej p. Hołownia oświadczył w swojem budującem zeznaniu, iż **koledzy Hurczyna obdarzają go jeszcze teraz sympatją, chociaż siedzi on na ławie oskarżonych, oraz że koledzy Hurczyna znosili p. Hołowni podczas jego urzędowania przy sądzie okręgowym w Wilnie truciznę w buteleczkach, intrygując przeciwko współklegom.** Zeznanie swoje p. Hołownia zakończył słowami:

**„Daj Boże, żebyśmy w Wolnej Polsce mieli więcej tak fachowych prokuratorów, jakim był Hurczyn“.**

W drugim dniu procesu końcowe słowa p Hołowni spotkały się z żywym protestem ogółu podprokuratorów w Wilnie, którzy przesłali na ręce prokuratora Sądu list, protestujący gorąco przeciwko lekkomyślnym i krzywdzącym zarzutom, wypowiedzianym pod ich adresem przez p. Hołownię.

Zeznania pozostałych świadków potwierdziły w pełni zarzuty, wymierzone przeciwko Hurozynowi w akcie oskarżenia.

Między innemi, z zeznań świadka podprok. Misiewicza wynika, jak trudno było skłonić p. Hołownię do wszczęcia akcji przeciwko Hurczynowi. Na wiadomość, udzieloną mu przez Misiewicza o systematycznych nadużyciach Hurczyna, Hołownia oświadczył, że nie widzi w tem pewnych podstaw do wszczęcia akcji.

W rezultacie trzydniowej rozprawy Witold Hurczyn skazany został za liczne nadużycia na łączną karę 5 lat więzienia, z zamianą na dom poprawy. Powództwo cywilne zostało uwzględnione.

---

**Wczoraj wrócili ze szpitala do domu pos. tow. Kuryłowicz z małżonką, którzy dzisiaj po ciężkich przeżyciach ostatnich tygodni wyjeżdżają na wypoczynek, gdyż do zupełnego zdrowia jeszcze nie wrócili.**

**Naszemu dzielnemu towarzyszowi i jego małżonce redakcja „Robotnika“ życzy rychłej rekonwalescencji.**

---

# P. Żelechowski nadal jest pod opieką P. K. O.

Kiedy nad P. K. O. świeciła jeszcze gwiazda „potęgi i chwały“ p. Lindego, panowała tam wszechwładnie gorączka budowlana. P. Hubert Linde budował, pamiętając o najbliższych — tak, że niejeden chudy piszczyk dochrapał się z łaski „pana ministra“ jak się patrzy nieruchomości i miał czem łzy otrzeć.

P. Adam Żelechowski, „dusza P. K. O.“ i szanowny wice-prezes tejże instytucji, też należał do rzędu tych szczęśliwych wybrańców losu. Miał siedmiopokojowy, luksusowy pałacyk przy ul. Mochnackiego. Dziś, gdy stał się przymusowym bezrobotnym, sprzedał pałacyk, wychodząc widocznie z zasady, że łatwiej zjeść papierowe dziesięć złotych niż jedną cegłę. Ale to jest prywatną sprawą p. Żelechowskiego. Ciekawsze jest, że p. Adam otrzymuje 600 zł. emerytury miesięcznie i za co, widocznie za „zacną“ gospodarkę w P. K. O. Doprawdy Rząd jest pełen serca i litości.

A teraz trzecia i najciekawsza sprawa. Oto p. prezes Szmidt, nakazał wykończyć dla **p. Żelechowskiego 5-cio pokojowy apartament w nowym domu P. K. O., przy ul. Filtrowej!**

W swoim czasie p. Szmidt twierdził, że jego prawem jest jego sumienie. Zapytujemy więc, czy „sumienie“ kazało p. Szmidtowi popełnić nadużycie.

---

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.**

# Ponowne egzaminy urzędników Min. Spr. Wew.

Min. Spraw Wewn. zarządziło ponowne egzaminy dla urzędniczek i urzędników kancelaryjnych. Egzaminom podlegać będą również urzędnicy stabilizowani. Egzaminy te mają na celu zbadanie fachowego uzdolnienia sił kancelaryjnych.

—::o::—

# Podwyższenie taryf kolejowych

Dowiadujemy się, że Min. Kolei zamierza z dn. 1 sierpnia r. b. podwyższyć taryfę kolejową zarówno osobową jak i towarową.

Taryfa osobowa ma uledz podwyżce 25%.

Zarządzeniem tem Rząd daje broń w ręce kupców i przemysłowców do podniesienia cen. Tak przynajmniej uczy dotychczasowe doświadczenie. Rząd, który postawił sobie za zadanie nie tylko ustabilizować ceny, ale nawet je obniżyć, nie może dawać złego przykładu!

—::o::—

# Z Komisji Administracyjnej.

## SAMORZĄD MIEJSKI.

Komisja Administracyjna uchwaliła, po całodziennych obradach, projekt ustawy o gminie miejskiej w drugiem czytaniu. Główną część narad poświęcono postanowieniom, dotyczącym nadzorowi państwowemu nad gminami.

Według propozycji referenta, pos. tow. Jaworowskiego, postanowiono, iżby nadzór był wykonywany tak pod względem legalności, jak celowości. Art. 86 dotyczący tej materji opiewa: „Władza nadzorcza ma czuwać nad tem, aby: 1) gminy miejskie działały zgodnie z ustawami, 2) administracja sprawowana przez gminy miejskie miała bieg prawidłowy“.

Jeżeli gmina miejska działałaby wbrew powyższym wskazaniom, wówczas władza nadzorcza ustali obowiązek wydania potrzebnych zarządzeń.

Na wniosek przewodn., pos. Putka, uchwalono ograniczenie nadzoru w tym sensie, że władzy nadzorczej nie przysługuje prawo zniewalania gmin do podejmowania zadań, które nie leżą w obrębie obowiązku gminy, lecz pozostawione są jej dobrej woli.

Nadzór nad aktami wyborczymi ustalono, jak następuje: 1) wybór prezydenta m. Warszawy oraz wybór prezydentów Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Lublina, Łodzi i Bydgoszczy zatwierdza Prezydent Rzplitej, 2) wybór prezydentów lub burmistrzów miast wydzielonych z powiatów oraz miast nie wydzielonych z powiatów, lecz podlegających nadzorowi Wydziału Wojewódzkiego, można zakwestjonować umotywowanym sprzeciwem, skierowanym do Min. Spraw Wewn., które sprzeciw odrzuca lub zarządza nowy wybór, 3) w pozostałych miastach, podlegających władzy nadzorczej wydziałów powiatowych, nie będzie instytucji zatwierdzania lub sprzeciwu, podobnie jak to ustalono w projekcie ustawy o gminie wiejskiej.

Projekt przewiduje w pewnych wypadkach rozwiązanie reprezentacji miejskiej, atoli z zaniechaniem instytucji Rad Przybocznych.

Wreszcie załatwiono postanowienia przejściowe. Prawa nabyte przez dotychczasowych pracowników gminnych, zostały zachowane.

W przyszły wtorek przychodzi pod obrady projekt ustawy o ordynacji do gminy wiejskiej. Ref. pos. Pawłowski (Zw. Chł.). W środę i czwartek rozważany będzie projekt ustawy o organizacji powiatu. Ref. pos. Kozłowski (Z. L. N.).

—::o::—

# KRONIKA PARLAMENTARNA.

## Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj rano obradowała komisja spraw zagranicznych, która podzieliła referaty umów handlowych, nadesłanych przez M. S. Z. do Sejmu, jako pilne.

Następnie pos. tow. **Niedziałkowski** wystosował wezwanie do przewodniczącego komisji, aby zaprosił Ministra Spraw Zagr. do wygłoszenia przed komisją exposé o polityce zagranicznej.

—::o::—

# KRONIKA POLITYCZNA.

## DELEGACJA CENTR. KOM. POROZUM. PRACOWN. PAŃSTW. U PREZESA RADY MINISTRÓW.

W dniu 8 b. m. delegacja Centr. Komisji Porozumiewawczej Zw. Prac. Państw. jednoczącej 14 scentralizowanych organizacji zawodowych, w osobach tow. St. Grylowskiego, dr. Żuniaka, Z. Dudy i M. Kisielnickiego, została przyjęta przez p. Prezesa Rady Ministrów, prof. Bartla, któremu złożyła memorjał w sprawie aktualnych postulatów rzesz pracowników państwowych.

Delegacja wysunęła postulaty:

a) podwyższenia uposażenia do realnej wartości z grudnia ub. r. (przy uwzględnieniu wzrostu kosztów utrzymania w 1-ej połowie b. r. (t. j. o 15.7%);

b) podjęcia przez Rząd prac w celu ścisłego ustalenia norm płac, odpowiadających istotnemu minimum egzystencji;

c) stosowania w obecnej sytuacji redukcji osobowej pracowników państw. jedynie w wyjątkowych wypadkach, w konsekwencji przeprowadzenia celowej reorganizacji całej administracji państwowej;

d) ścisłego przestrzegania przez władze ustalonych zasad redukcji (uchwała Rady Ministrów z dn. 24.IV 1924 r.);

e) ubezpieczenia pracowników państwowych na wypadek redukcji w Funduszu Bezrobocia.

P. Prezes Rady Ministrów oświadczył, iż zdaje sobie sprawę z niezmiernie niskiego uposażenia urzędników, w obecnej jednak sytuacji finansowej Państwa nie może nic przyrzekać, spodziewa się natomiast pewnej poprawy stosunków dopiero w listopadzie b. r.

Zapewnił następnie delegację, iż jest przeciwnikiem tak zw. mechanicznych sposobów redukcji i podziela punkt widzenia w tej sprawie delegacji.

W końcu stwierdził, iż przedstawione przez delegację możliwości podwyższenia dochodów są przedmiotem narad w Rządzie.

## Z BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

W dn. 6 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, pod przewodnictwem zastępcy Prezesa B. G. K., p. S. Ossowskiego. Rada Nadzorcza przyjęła do wiadomości i uchwaliła upoważnić Dyrekcję do zawarcia kontraktu z amerykańską firmą Ulen Co. co do drugiej transzy pożyczki w wysokości 6.000.000 dolarów, między innemi, na cele asenizacyjne dla miast Kielc, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Zgierza i Otwocka.

Pozatem Rada Nadzorcza wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji o stanie interesów „Kooprolnej“ w związku z udzieloną w swoim czasie gwarancją za tę instytucję.

## UKŁADY POLSKO - NIEMIECKIE.

Dnia 16 czerwca 1926 roku został podpisany w Berlinie układ polsko - niemiecki w sprawie urzędu celnego i paszportowego w Korzeniowie.

Dnia 18 czerwca 1926 r. został podpisany w Poznaniu układ polsko - niemiecki o kopalniach węgla brunatnego, przeciętych granicą.

Dnia 14 sierpnia 1926 r. rozpoczną się we Wrocławiu rokowania w sprawach granicznych, celem podpisania układów polsko-niemieckich o administracji Odry i Warty, oraz w sprawie rybołówstwa w wodach granicznych.

## ZAPRZECZENIE d-ra KEMMERERA.

Dr Kemmerer oświadczył wczoraj ministrowi Skarbu, iż zwrócono jego uwagę na wiadomości, opublikowane ostatnio w niektórych pismach niemieckich, a pochodzące rzekomo z Warszawy, w tym sensie, jakoby podczas konferencji z przedstawicielami polskimi powiedział, że kapitał amerykański nie ma zaufania do sytuacji handlowej w Polsce i jakoby miał wyrazić inne pesymistyczne poglądy odnośnie do obecnego gospodarczego położenia i widoków na przyszłość w Polsce Dr Kemmerer oświadcza z naciskiem, iż niema ani słowa prawdy w tych pogłoskach i że ani on sam, ani też żaden inny z członków jego Komisji, nie powiedział nic podobnego do żadnej z osób urzędowych lub do kogokolwiek wogóle.

## Z MINISTERJUM SKARBU.

P. Min. Skarbu, inż. Czesław Klarner, przyjął wczoraj: posła belgijskiego, Bernarda de l'Escaille, posła Malinowskiego i senatora Siedleckiego, delegację Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, delegację Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego i delegację Krajowych Fabryk Przewodników Elektrycznych.

---

# O uzdrowienie finansów Francji

## DEBATA W IZBIE DEPUTOWANYCH.

**Paryż,** 9 lipca. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Caillaux, odpowiadając na przemówienie deput., tow. Bluma, które wywarło wielkie wrażenie, wyraził się, iż socjalistyczny projekt konsolidacji bonów skierowany byłby przeciwko kredytowi publicznemu. Istnieją — mówił Caillaux — jedynie dwa sposoby rozwiązania: plan rzeczoznawców lub konsolidacja. Rząd przeprowadzi rewaloryzację franka, lecz stopniowo i ostrożnie. Projekt rozwiązania, zmierzający do zmniejszenia wartości biletów o 15%, jest niemożliwy.

W zakończeniu Caillaux domaga się od Izby dokonania wyboru pomiędzy planem rzeczoznawców, a planem socjalistycznym. Po dokonaniu tego wyboru — trzeba będzie działać szybko.

*Paryż*, 9 lipca. (AW). Poza partją socjalistyczną inne partje w izbie nie wyraziły swego zdania co do projektu finansowego rządu. Charakterystyczne jest, że partje, które po mowie ministra skarbu Caillaux zrobiły mu wielką owację — oklaskiwały również gorąco mowę tow. Bluma.

Socjalistyczna frakcja ma złożyć dzisiaj wniosek, dla którego będzie żądała po skończeniu dyskusji pierwszeństwa głosowania. Wniosek domaga się podatku majątkowego, odrzucenia pożyczki zagranicznej i umowy waszyngtońskiej. W głosowaniu tem nastąpi właściwe rozstrzygnięcie kwestji zaufania do rządu.

## DALSZY CIĄG DYSKUSJI.

*Paryż*, 9 lipca. (PAT.). Izba deputowanych kontynuuje dyskusję nad finansowemi projektami rządu. Przemawiali: Georges Bonnet i de Tinguy du Pouet z unji republik. - dem., należący do grupy Louis Marin'a, oraz Bokanowski, wyrażający pogląd, że dochody budżetowe są dostateczne dla uwolnienia skarbu od przeważnej części jego kłopotów finansowych. Mówca odmówi udzielenia rządowi jakichkolwiek pełnomocnictw, a wreszcie zapowiada, że odda głos za udzieleniem zaufania tylko takiemu rządowi, który potrafi się wykazać realnemi czynami.

## POROZUMIENIE Z ANGLJĄ W SPRAWIE DŁUGÓW.

**Paryż,** 9 lipca. (PAT.). Według „Matina“, wydaje się, iż porozumienie francusko - angielskie w sprawie długów jest już prawie zupełne. Sposoby uregulowania pierwszych spłat dorocznych są niemal równoznaczne z moratorjum. Uzyskano zabezpieczenia w sprawie klauzul ochronnych. Traktat ten będzie mógł służyć za podstawę dla uzyskania odpowiednio korzystnych warunków ze strony Stanów Zjednoczonych, w formie wzajemnych deklaracji, dotyczących interpretacji tekstów.

---

# Strajk górników w Anglji

## DALSZA POMOC ZWIĄZKÓW ROSYJSKICH.

**Moskwa,** 9 lipca. (PAT.). Rada centralna związków zawodowych Unji sowieckiej postanowiła przesłać dalsze 380 tys. rubli angielskiemu związkowi górniczemu.

# Sprawy austrjackie na Konferencji Ambasadorów

**Paryż,** 9 lipca. (PAT.). Konferencja Ambasadorów zebrała się z inicjatywy wojskowej komisji kontrolującej dla Austrji. Komisja sporządziła sprawozdanie o stanie rozbrojenia Austrji, zarzucając Austrji tolerowanie organizacji wojskowych, wedle wzoru niemieckiego, z których niektóre kierowane są przez Niemców. Ponadto komisja zauważyła, że w Austrji znajdują się znaczne zapasy pewnych towarów, które mogłyby być użyte, na wypadek wojny. Zapasy te przekraczają znacznie normalne zapotrzebowanie handlowe Austrji. Niemcy usiłowały zakupić te zapasy i temu właśnie przeszkodzić chce konferencja ambasadorów. Wojskowa komisja kontrolująca domaga się ponadto kontroli nad niektóremi kolejami strategicznemi.

Konferencja ambasadorów zamianowała rzeczoznawców, którzy mają sporządzić odpowiednie sprawozdanie.

# Proces 35 „komsomolców-buntowników“

*Lwów*, 9 lipca. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi z Petersburga: W tutejszym trybunale wojskowym odbyła się głośna sprawa, będąca echem pamiętnej walki Zinowjewa z obecnymi kierownikami rządu sowieckiego. Obecnie sądzono 35 „komsomolców - butowników“, którzy twierdzą, że należą do ideowej opozycji komunistycznej“. Wyrokiem trybunału 4 komsomolców skazano na rozstrzelanie, 5 na 8 lat ciężkiego więzienia, a 26 na dwuletni pobyt w batalionie karnym.

# Rokowania francusko-hiszpańskie w Maroku

**Madryt,** 9 lipca. (PAT.). Rokowania francusko - hiszpańskie, dotyczące sprawy Marokka, zostały zakończone. Zawarty układ będzie przedstawiony do zatwierdzenia obu rządom. Sprawa wydalenia Abd-El-Krima będzie przedmiotem osobnego układu, przyczem miejsce internowania b. wodza Riffenów nie jest dotychczas ustalone.

# W Portugalji

**Lizbona,** 9 lipca. (PAT.). W położeniu politycznem nastąpiła znowu komplikacja, gdyż armja wypowiedziała się przeciwko generałowi Gomez Costa i domaga się jego ustąpienia. Komitet, złożony z 3-ch generałów i 2 admirałów, ma utworzyć nowy rząd z udziałem osób cywilnych.

# Przesilenie gabinetowe w Estonji

**Tallin,** 9 lipca. (PAT.). Przewodniczący zgromadzenia narodowego powierzył misję tworzenia nowego rządu byłemu prezydentowi państwa Teemantowi, należącemu do zw. chłopskiego.

# Stosunki gospodarcze polsko-rumuńskie

*Bukareszt*, 9 lipca. łPAT.) Z miarodajnych kół słychać, że rząd rumuński powziął uchwałę rozbudowania, celem umożliwienia lepszych stosunków gospodarczych z Polską portów naddunajskich i nad morzem Czarnem, mianowicie w Braile i Galacu. Mają być tam utworzone polskie strefy wolne. W ten sposób ma być ułatwiony eksport polski do morza Śródziemnego i na Wschód, co z drugiej strony wpłynie na wzmożenie ruchu na kolejach rumuńskich i na Dolnym Dunaju. Odpowiednie konferencje między Warszawą a Bukaresztem sa już w toku.

## Śledztwo w sprawie zamachu na redaktora pisma w Białogrodzie

Białogród, 9 lipca. (PAT.). Pisma donoszą, że śledztwo w sprawie zamachu, dokonanego w Skoplje na redaktora pisma nacjonalistycznego Popowicza doprowadziło do wykrycia organizacji, złożonej z 12-tu członków, która, z polecenia macedońskiej organizacji rewolucyjnej, miała dokonać szeregu zamachów na różne osobistości w Serbji południowej.

## Trzęsienie ziemi na Sumatrze

*Londyn*, 9 lipca. (PAT.) Na Sumatrze panuje nieopisana panika. Codziennie nadchodzą straszne sprawozdania o rozmiarach katastrofy trzęsienia ziemi. Liczba ofiar przekroczyła już 1000 osób. Ciągle jeszcze wydarzają się nowe wstrząśnienia. Podziemny łoskot w okolicach góry Merapi jest od wczoraj czynny.

—::o::—

## Wiadomości telegraficzne

— Dnia 15 b. m. odbędzie się w Gdyni poświęcenie nowego dworca kolejowego.

— Z Lizbony donoszą, iż dyktator generał Gomez da Costa usunął dekretem przywódcę portugalskiej delegacji przy Lidze Narodów Alfonsa da Costę, który dawniej był kilkakrotnie prezesem Rady Ministrów i pozbawił go stanowiska posła. Przyczyny tego kroku są nieznane.

— „Petit Journal" donosi, że w Indjach na Filipinach, w Indochinach oraz Sjamie grasuje epidemja cholery. W Indjach zmarło dotychczas 43.556 osób.

— Wczoraj w nocy zmarł w Pradze znany powieściopisarz czechosłowacki Karol Reiss, w wieku 67 lat.

— „Neue Freie Presse" donosi z Jokohamy o stwierdzeniu tam kilku wypadków dżumy, w tem jednego śmiertelnego

— W Paryżu aresztowano 25-letniego Hiszpana Józefa Alamarcha, przy którym znaleziono fałszywe papiery. Podejrzany on jest o współudział w spisku na życie króla hiszpańskiego

— W związku z wypadkami w Zagrzebiu, mówi się tu o możliwości rekonstrukcji gabinetu, przyczem wymienia się Marka Trifkowicza, jako następcę prezesa rady ministrów Uzunowicza.

— Przybyła do Poznania delegacja rzeczoznawców z ramienia Ligi Narodów, celem zaznajomienia się ze stanem dróg wodnych w Polsce.

— Sejm bawarski powziął uchwałę, żądającą rewizji planu Dawesa Wszystkie stronnictwa głosowały za rezolucją.

— W Sztokholmie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych szwedzko - polskiego układu lotniczego

— Z Berlina donoszą: Kilka drukarni berlińskich otrzymało w ostatnim czasie listy z Afryki, Indji i Australji z propozycjami fabrykacji fałszywych banknotów angielskich. Firmy niemieckie listy te odesłały do władz angielskich, które wyraziły im za to podziękowanie i przesłały honorarja w wysokości 50 funtów szt

— W pobliżu Medjolanu nastąpiło zderzenie automobilu z pociągiem. Z pięciu siedzących w samochodzie jedynie 2-ch ciężko rannych zostało przy życiu, trzej pozostali pasażerowie zostali przez lokomotywę w straszny sposób zmasakrowani.

— Z Kalkuty donoszą: W okolicach Pabna dochodzi do coraz częstszych starć między hindusami a mahometanami. Policja zraniła kilku mahometan, którzy usiłowali uwolnić aresztowanych manifestantów

— Z Schweren (Meklemburg) donoszą, iż w dniu wczorajszym utworzony został nowy gabinet pod przewodnictwem Pawła Schroedera. Nowy rząd cieszy się poparciem socjaldemokratów, demokratów i komunistów.

— Sejm pruski uchwalił wydanie posła komunistycznego Dorra władzom sądowym. Dorra był wykluczony z partji komunistycznej za sprzeniewierzenie

— „Central News" donoszą z Medjolanu, że w miejscowości Suga w Piemoncie zdarzył się niezwykły wypadek samobójstwa górnika, zatrudnionego w tamtejszych kopalniach węgla. Sztygar Gagnon zjawił się podczas śniadania przy stole z nabojem dynamitowym w ustach. Przestraszeni towarzysze w liczbie 20, którzy już rozpoczęli śniadanie, rzucili się do ucieczki, gdy spostrzegli, iż Gagnon podpala lont naboju Zanim jednak zdążyli opuścić salę, nastąpił ogłuszający wybuch i głowa nieszczęsnego górnika została odrzucona o 50 metrów. 10-ciu z pośród obecnych na sali górników zostało mniej lub ciężej rannych

## Czasopisma nadesłane

„Sztuki piękne". Numer 9-ty (2-go rocznika) ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Bourdelle (napisał Antoni Potocki), 2) Wystawa „Rytmu" (napisał Mieczysław Treter). 3) Kronika artystyczna.

Numer zdobi 27 reprodukcji w tekście i 1 plansza trójbarwna z obrazu L. Wyczółkowskiego „Mnich nad Morskiem Okiem".

Cena egz. 5 zł., prenumerata kwart. 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Wyszła z druku część druga pracy tow. **Adama Pragiera p. t. „Zarys skarbowości komunalnej".** Cena zł. 7.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.



## Sprawozdanie teatralne

**TEATR NARODOWY. „Safanduły“,** komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou, przekład G. Czernickiego.

Miło jest zobaczyć jeszcze raz po wielu latach tę starą, piękną i dobrze zrobioną komedję, choć na to, aby ze zdumieniem przypomnieć sobie, że jednak był kiedyś czas, kiedy zachwycano się jeszcze ideą postępu. Dziś perwersja naukowa ośmieszyła słowo „postęp", tyle napisano przeciw postępowi, np. że hasło postępu jest podrywką, że niema postępu, jest tylko walka, że dziś tylko nieostrożny lub nieświadomy używa tego słowa; zamiast tego woli się powiedzieć: futuryzm. Zwłaszcza reakcja romantyczna przed wojną nagromadziła stosy pohańbień przeciw postępowi.

Przedstawienie „Safandułów" było rehabilitacją teatru Narodowego po „Burzy". Przegląd najlepszych sił: w roli tytułowej Chmieliński, Solski, Kamiński. Wszyscy grali wspaniale. Najtrudniejsze zadanie miał p. Chmieliński, jako margrabia, dobry, szlachetny, łatwo zapalny; najsympatyczniejsze p. Solski, jako Vaudin, despotyczny głosiciel wolności; najłatwiejsze p. Kamiński, jako safanduła bez przenośni. P. Kamiński mówi już niewyraźnie, połowa jego roli przepada, niezbędne jest zaradzenie temu — chyba budżet teatru jeszcze to wytrzyma. Inne role grano z wielką rutyną, ale bez szczególnej wynalazczości. Miłe głosy, miłe twarze. P. Hnydziński miał w 3 akcie zadanie przejść od udawania miłości do wplątania się w prawdziwą miłość, ale nie wybrnął z tego zadania dość przekonywająco, tak że po wyjściu nie wiedziało się, czy grał komedję, czy to była prawda. Nasi artyści — jak to już nieraz przykładowo wskazywałem — często nie rozumieją, zdaje się, takich skomplikowanych zadań. Ale od tego przecież jest reżyserja i zadania aktorskie są ważniejsze od pilnowania wierności stylów epoki.

**K. I.**

Wszystkim, którzy raczyli wziąć łaskawy udział w pogrzebie ś. p. Antoniego Szelwachowskiego, a w szczególności Zarządowi Koła Z. Z. K. st. Warszawa—Praga, dzielnicy P. P. S. Nowe—Bródno i Pelcowizny, oraz Współpracownikom Zmarłego st. W.—Praga.

Serdeczne Bóg Zapłać składa

**RODZINA.**



## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

### CHRONICZNY NIEPOKÓJ W WIĘZIENIU ŁOMŻYŃSKIEM.

W dn. 6 b. m. rozpoczęło głodówkę pięciu więźniów politycznych z Łap z burmistrzem Świątkowskim na czele, dn. 8 b. m. poparli ich pozostali więźniowie polityczni w liczbie stu kilkudziesięciu, odmawiając również przyjmowania pokarmów i urządzając manifestacyjne krzyki i śpiewy. W południe przyłączyła się część więźniów kryminalnych i nastąpiło rozbijanie sprzętów więziennych. Wezwane zostało wojsko, które otoczyło więzienie i przywróciło spokój. Jakkolwiek sprawa nie została jeszcze należycie wyświetlona, to jednak nie ulega wątpliwości, że więźniowie tym razem nic nie mają do zarzucenia władzom więziennym, a protestują przeciwko władzom sądowym, które latami całymi prowadzą śledztwa w sprawach politycznych, trzymając oskarżonych pod kluczem, poto, aby sąd wydał w rezultacie wyrok uniewinniający.

W sprawie przeciwko grupie więźniów politycznych, w liczbie kilkudziesięciu, aresztowanych w Łomży i Ostrowiu, śledztwo dotychczas nie zostało zakończone, pomimo, że od czasu masowych aresztów upłynęło 7 miesięcy.

### PRZEŚLADOWANIE PPS W OKOLICACH ROZWADOWA.

Czytamy w „Naprzodzie":

W okolicach Rozwadowa rozpoczął komitet miejscowy PPS intensywną działalność organizacyjną, urządzając zebrania i konferencje z robotnikami. Nie podoba się to jednak policji w Radomyślu i proboszczowi z Woli. Gdy z końcem ubiegłego miesiąca tow. Adolf Skoczek, przewodniczący komitetu PPS w Rozwadowie ,oraz tow. Karol Bajak urządzili zebranie poufne w domu ob. Stehna, wkroczył do mieszkania przodownik Jaskot i wyniósł się dopiero po ciętej odprawie, jaką mu dał tow. Skoczek.

Tow. Skoczek pouczył robotników o znaczeniu organizacji, piętnując zachowanie się dyrektora zakładów państwowych (Tartaku).

Po referacie szereg robotników przystąpiło do PPS i związku zawodowego.

Teraz dopiero zaczęły się prześladowania i śledztwa, które na własną rękę prowadził kierownik Kaługa, redukując i grożąc redukcjami na prawo i lewo

Czy wie o tem dyrektor trataku? Co na to władze? Postaramy się o to, by pouczyć tych panów, że nie są kacykami, ale urzędnikami, opłacanymi z pieniędzy skarbowych i obowiązkiem ich jest służba, a nie szpiclowanie

Komitet miejscowy PPS w Rozwadowie nie ulęknie się tej naganki, a gdy tylko zajęcia pozwolą, przybędzie do Rozwadowa któryś z towarzyszów posłów na zgromadzenie.

### ZATARG LEKARZY Z ZARZĄDEM POW. KASY CHORYCH W KUTNIE.

Od dnia 16 kwietnia r. b. na terenie powiatu Kutnowskiego trwa zatarg pomiędzy lekarzami, a Kasą Chorych. Strona materjalna zatargu, zdawałoby się, przestała być dominującą, ponieważ komisarz Kasy Chorych zgodził się na powołanie komitetu doradczego Oddziału Kasy w Dobrzelinie i Żychlinie.

Lekarze żychlińscy w Dobrzelinie pracują już od 18 maja, Oddział w Żychlinie nie stara się przecież zawrzeć umowy na gorszych warunkach, widocznie więc lekarze z jakichś innych względów nie chcą współpracować z Kasą Chorych.

Żychliński Komitet Doradczy, zniewolony stanowiskiem ociągających się lekarzy, zwraca się do Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Warszawie i do Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie pismem, następującej treści:

„Ze względu na przeciąganie zatargu pomiędzy lekarzami, a Powiatową Kasą Chorych w Kutnie, prosimy o delegowanie nam do usamodzielnionego Oddziału Kasy w Żychlinie lekarza internisty z kilkoletnią praktyką. Mieszkanie gwarantowane; wynagrodzenie minimum 500 zł. miesięcznie. Żychlin jest poważnie uprzemysłowiony i posiada do 8000 mieszkańców".

### PŁOCICZNO (pow. Suwalski).

Odbył się tutaj 28 czerwca r. b. w tartaku wiec, na którym sprawy polityczne omówił tow poseł **Dzięgielewski.** Rezolucję CKW przyjęto jednogłośnie.

Proletarjat tutejszy jest politycznie i zawodowo należycie zorganizowany. Przed kilku tygodniami przeprowadził skutecznie akcje zarobkową i o urlopy.

Ognisko Z. P. N. Sz. P. w Augustowie zawiadamia Sz. Koleżanki i Kolegów, że na kursie humanistycznym końcowym w Augustowie są wolne miejsca. Kurs upaństwowiony. Warunki przyjęcia jak na kursa Państwowe. Opłata 50 zł. z góry przy przyjeździe. Rozpoczęcie kursu dn. 13 lipca 1926 r.

**Zarząd Ogniska Augustów Z. P. N. Szkół Powsz. Rynek 43.**

## RUCH ROBOTNICZY

### Ruch zawodowy.

**Centr. Zw. Rob. Przem. Spożywczego, oddział Cukierników.** W dn. 12 lipca odbędzie się nadzwyczajne zebranie oddziału w sprawach organizacyjnych.

### Ruch. kult-oświatowy

**Wycieczka nad morze Zarządu Głównego TUR** pod kierunkiem tow. posła Z. Piotrowskiego wyrusza z Warszawy przez Toruń, Bydgoszcz dn. 10 lipca (sobota) o godz. 23 m. 55. Zbiórka uczestników wycieczki: Odjazdowy Dworzec Główny o godz. 22 m 30, sala sprzedaży biletów po lewej stronie.

### Ruch spółdzielczy

**Spółdzielnia Warszawskiej Organiz. Mł. „Turowiec“,** Al. Jerozolimskie 6, pokój Nr. 6, przyjmuje zapisy na członków. Wyciąg ze statutu Art. 10. Członek obowiązany jest wpłacić wpisowe w wysokości groszy 50.

Art. 12. Udział wynosi 5 złotych. W czem dwa złote przy zapisaniu się. Pozostała suma w ciągu trzech miesięcy.

Poleca: Zatwierdzony przez K. C. całkowity ubiór organizacyjny jako to: spodnie, marynarka, (frencz), koszule, krawaty, czapki i sztylpy.

Przyjmuje zamówienia na artykuły sportowe jak: koszulki, spodenki, piłki, buty, artykuły pisemne, druki i t. p.

udziela kredytu!!!

—::o::—

## Z sądów.

W n-rze z dn. 12 marca r. b. podaliśmy wiadomość o śmierci 10-letniego Bogusława Orłowskiego wskutek pobicia przez kolegę szkolnego, Edwarda Wojciechowskiego. Sąd Okręgowy w Warszawie, po rozpatrzeniu materjału, zebranego w tej sprawie przez prokuratora, postanowił w dn. 1 czerwca r. b., na posiedzeniu gospodarczem, sprawę przeciw W. umorzyć z powodu niedostatecznych poszlak. Należy dodać, że śledztwo wykazało, iż zmarły cierpiał na daleko posuniętą gruźlicę.

—::o::—

## Z Radjostacji Warszawskiej.

**Program na dziś.**

15 — 15,15. Komunikat handlowy.

17 — 17,25. Odczyt z działu „Sport" p. t. „Sport wodny" wygłosi p. Tadeusz Semadeni.

17,30 — 18,30. Jazz-band.

18,30 — 19. Pogawędka z działu „Radjokronika" p. t. „Człowiek i zwierzęta a radjo" wygłosi dr. Marjan Stępowski.

19 — 19,25. Odczyt z działu „Historja cywilizacji" p. t. „O alchemji i alchemikach" wygłosi dr. Marceli Nałęcz - Dobrowolski.

20 — 20,15. Komunikat rolniczy.

20,30—22. Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

**Koncert prof. Aleksandra Michałowskiego przez radjo.** Znakomity odtwórca Chopina, prof. Aleksander Michałowski, w niedzielę, dn. 11 b. m., wystąpi przez radjo z koncertem, poświęconym twórczości Chopina.

Radjoamatorzy dnia tego usłyszą we wspaniałem wykonaniu znakomitego pianisty: Balladę As-dur, dwa nokturny, Etiudę Ges-dur, Mazurek i Scherzo.

# Życie gospodarcze.

### KREDYTY NA NAWOZY SZTUCZNE DLA ROLNICTWA.

Min. Rolnictwa od pewnego czasu czyni wysiłki w kierunku zorganizowania szerokiej akcji kredytowej na cele nawozowe. Poza przyznanymi przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego kredytami redyskontowymi dla przemysłu superfosfatowego, potasowego i azotowego, akcję w dziedzinie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne rozwinie w najbliższych dniach Państwowy Bank Rolny, który dn. 5 b. m. otrzymał powiększenie kredytu redyskontowego w Banku Polskim na cele nawozowe o sumę 4,500,000 zł.

Państwowy Bank Rolny będzie dostarczał rolnikom nawozy sztuczne za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo - Handlowych, Spółdzielni Kredytowych (Banki Ludowe, Kasy Spółdzielcze i t. p.), Kas Gminnych, a gdzie niema takich organizacji— bezpośrednio grupom rolników na zasadzie t. zw. solidarnej odpowiedzialności, przy zamówieniach conajmniej całego ładunku wagonowego. Rolnicy otrzymają nawozy na kredyt z terminem płatności do 15 stycznia 1927 r. Kredyt oprocentowany będzie na 13% w stosunku rocznym. Prowizji Bank nie będzie pobierał.

## Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.15
Franki francuskie za 100—25.25
Funty angielskie za 1—44.85
Floreny holend. za 100—370.25
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—178.35
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—32.35

::o::

# KRONIKA

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27,6°, najniższa 17°.

W Zakopanem i przy Morskiem Oku pogodnie, temperatury rano wynosiły odpowiednio 14° i 17°, najniższa w nocy 8° i 11°, najwyższa onegdaj 22° i 18°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północo - zachodzie i południu kraju zachmurzenie przeważnie duże, skłonność do burz i miejscowych opadów, temperatura bez zmian, w środku i na północo - wschodzie zachmurzenie umiarkowane, ciepło, słabe wiatry z kierunków wschodnich.

**Komitet Obchodu 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych** podaje do wiadomości publicznej, że w witrynach wystawowych księgarni „M. Arct i S-ka" w Warszawie, ul. Nowy Świat 35, w dniach 10 i 11 b. m. odbędzie się wystawa 111 artystycznie wykonanych tomów z przeszło 4 miljonami podpisów pod „Adresem" do Narodu Amerykańskiego.

**Wycieczki i place gier i zabaw dla dziatwy, pozostałej na lato w Warszawie.** Warszawska Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża urządza place gier i zabaw dla młodzieży. W tym roku Komisja otworzyła dwa place na Woli: przy ul. Skierniewickiej 18/20 i przy ul. Górczewskiej, róg Płockiej. Place są czynne od 1 b. m. od godz. 10 do 3 popoł. pod kierunkiem specjalnych instruktorów z Komisji.

**Rejestracja jaglicy.** Min. spraw wojskowych, po porozumieniu z min. spraw wewnętrznych (Gen. Dyr. Służby Zdrowia) zarządziło sporządzenie i przesyłanie przez PKU imiennych wykazów chorych na jaglicę bezpośrednio do odpowiednich starostw (lekarzy powiatowych). Wykazy powyższe mają obejmować tylko żołnierzy (rekrutów), zwalnianych ze służby czynnej, natomiast zbieranie danych, dotyczących chorych na jaglicę poborowych, będzie należało do władz administracyjnych I instancji, przeprowadzających pobór. Wobec tego MSW (Gen. Dyr. Służby Zdrowia) zwróciło się do wojewodów z okólnikiem, w którym prosi o coroczne przekładanie wykazów liczbowych chorych na jaglicę popisowych i szeregowych. Celem otrzymania dokładnych danych co do rozpowszechnienia jaglicy wśród ludności w wieku poborowym, należy badać na jaglicę każdego poborowego, gdyż choroba ta w okresie początkowym niczem nie ujawnia się nazewnątrz. W myśl obowiązujących przepisów, lekarze powiatowi, względnie komunalni (sejmikowi, miejscy etc.) winni badać na jaglicę otoczenie popisowego i szeregowego, chorego na jaglicę, zamieszkałych w miejscu stałego urzędowania lekarza, wydając odpowiednie zarządzenia co do leczenia chorych, oraz zarządzenia zapobiegawcze.

**Zużycie wody w czerwcu.** W czerwcu r. b. zużyto w Warszawie 2.870.128 metrów sześciennych wody filtrowanej, gdy w czerwcu roku zeszł. 2.846.468 m. sześc. Przeciętne dzienne spożycie wody wynosiło w czerwcu 95.671 m. sześc., gdy w roku zeszłym w czerwcu 94.882. W czerwcu, w porównaniu z majem r. b., zużycie wody jest prawie takie samo, jeżeli zważyć, że statystyka za maj obejmuje 31 dni.

**Lekcje boksu.** W dniach 15—20 lipca, w lokalu Polskiej YMCA rozpoczną się lekcje-treningi boksu, zorganizowane przez Dep. Wydziału Fizycznego YMCA dla członków wszystkich klubów sportowych. Treningami kierować będzie p. por. Berski. Opłata wynosi 3 złote mies. Informacji udziela p. Kurnicki codziennie w godz. od 19—21 na przystani AZS-u. Zapisy w lokalu YMCA, Miodowa 10.

## KARY ZA LICHWĘ.

**Drogi cukier.** Oddział walki z lichwą Kom. Rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Środkowej Nr. 25, Adolfa Mroczka, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za cukier.

**Lichwa kawiarniana.** Sprawę właśc. kawiarni przy ul. Ptasiej Nr. 6 Sury Zakulnik, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za bułeczki i jajka, oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

## WYPADKI.

**Ujęcie „szopenfeldziarki".** Przy ul. Marszałkowskiej Nr. 129 w magazynie ubiorów dziecinnych M. Alberti, ujęto na gorącym uczynku kradzieży złodziejkę - specjalistkę „szopenfeldziarkę", Mariem Estorową, od której odebrano cztery garniturki dziecinne.

**Nagły zgon.** Przy ul. Smoczej Nr. 7 w mieszkaniu własnem, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 63-letni Kazimierz Jaskulski. Lekarz Pogotowia nie mógł ustalić przyczyny śmierci.

**Zamachy samobójcze.** 25-letnia Józefa Rydzyńska (Czartoryskich 11) usiłowała otruć się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

— 21-letnia Wacława Paczkowska (Wolska Nr. 46) przy mężu, napiła się jodyny w zamiarze samobójczym. Pogotowie udzieliło pomocy desperatce na miejscu.

**Nie wskakuj i nie wyskakuj!** Wanda Krauzerówna (Tamka 37), skacząc do będącego w ruchu tramwaju linji Nr. 21 przy cmentarzu katolickim na Nowem Brudnie, potknęła się i wpadła pod wagon, ulegając ogólnemu potłuczeniu. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do domu.

**Z braku opieki.** 6-letnia Eugenja Kawka (Łomżyńska 27) puszczona samopas na ulicę Pratolińską w Targówku, dostała się pod przejeżdżający wóz, powożony przez Czesława Filipczaka (Środkowa 21). Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło dziecko do domu.

**Rozbicie kasy ogniotrwałej.** Nocy ubiegłej kasiarze dostali się od strony ul. Polnej przez fundamenty nowego domu — do kantoru na I piętrze w domu Warsz. Tow. Akc. „Motor" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 23, gdzie rozbili tylną część kasy ogniotrwałej, zabierając z niej całą zawartość w postaci 300 zł. gotówką i czeku na P.K.O. na sumę 180 zł. Kasiarze wyszli z łupem tą samą drogą na ul. Polną.

— Na ul. Żelaznej Bramy przed domem Nr. 11 samochód Nr. 389 (18383), prowadzony przez Abrama Zylbersztajna, przejechał 10-letniego Chaskla Retmana (Skórzana 6). Chłopca ze złamaną prawą nogą w kolanie i w stawie przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego. Szofera aresztowano.

**Kradzież palta z szatni teatru „Niezależnego".** Po onegdajszem przedstawieniu w teatrze Niezależnym jedna z pań stwierdziła w szatni, że zginęło jej palto wartości 250 zł. Mała dziewczynka, odbierająca i wydająca okrycia, nie może dać sobie rady z tą czynnością, nic też dziwnego, że w ten sposób publiczność spotykają tak niemiłe niespodzianki.

**Rozbój w lesie Bielańskim.** Wczoraj około południa na przejeżdżającego na rowerze przez las Bielański 17-letniego Mieczysława Szala, syna gajowego lasów państwowych na Bielanach, napadło znienacka dwuch opryszków. Napastnicy zadali Szalowi pałką ranę tłuczoną w głowę, poczem zrabowali rower i uciekli w stronę Młocin. Rannego nieprzytomnego przewieziono do 26-go komisarjatu, gdzie lekarz Pogotowia stwierdził ciężki stan Szala i, po opatrunku, przewiózł go do szpitala Dz. Jezus. Wkrótce z 26-go komisarjatu wysłano w pościg za napastnikami wywiadowcę i dwuch posterunkowych, lecz obława nie dała pożądanego wyniku.

**Podczas kąpieli.** 19-letni Moszek Goldsztater (Smocza 60) fryzjer, kąpiąc się w Wiśle powyżej mostu kolejowego, uległ rozcięciu lewej nogi przez rozbitą butelkę, wskutek czego nastąpił krwotok. Pogotowie przewiozło Goldsztatera do szpitala Przem. Pańskiego.

**Śmiertelny skok z V piętra.** Wczoraj w południe do domu Nr. 6 przy ul. Zygmuntowskiej na Pradze przyszła jakaś kobieta i w zamiarze samobójczym wyskoczyła przez okno V piętra w klatce schodowej na bruk podwórza. Przy denatce znaleziono dokumenty na nazwisko Neumanowej Małki, lat 28 (Ząbkowska Nr. 28). Przeniesiona do szpitala Przem. Pańskiego, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

**Ofiara kąpieli.** Wczoraj w południe z Wisły przy lewym brzegu, wprost wsi Siekierek, posterunkowy komisarjatu wodnego, Skwarski, wyłowił zwłoki Stefana Nogala, lat 26 (Chełmska 28). Nogal utonął podczas kąpieli w niedozwolonem miejscu w dn. 8 b. m.

**Skutki nadużycia alkoholu.** W tramwaju linji „Okólnej" na rogu ul. Złotej i Sosnowej stracił przytomność pracownik cukierniczy, 26-letni Zygmunt Ceregra (Prosta 32). Konduktor, przy pomocy pasażerów, wyprowadził nieprzytomnego z tramwaju do dorożki, poczem policjant przewiózł go do 8 komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i mimo usilnych zabiegów w postaci zastrzyków, nie zdołał przyprowadzić Ceregra do przytomności, przeto przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

**Wypadek samochodowy.** Na rogu ul. Żórawiej i Kruczej samochód przejechał dozorcę domu Nr. 26 z Al. Ujazdowskich, Jana Skorupińskiego, u którego lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawej stopy.

::o::

# TEATR I MUZYKA

**Teatr Narodowy.** Dziś i jutro komedja Sardou „Safanduły".

**Teatr Letni.** Dziś i dni następnych „Strzelec od Maksyma".

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś i dni następnych „Nie-boska komedja" Z. Krasińskiego

**Teatr Polski.** Dziś premjera „Azais"

W niedzielę o g. 4 pop. dana będzie tylko raz jeden, po cenach zniżonych, przezabawna komedja „Dzień bez kłamstwa".

**Teatr Nowości.** Gościnne występy operetki krakowskiej. Dziś „Baron Kimmel". Ceny miejsc od 50 gr. do 5 zł.

**Teatr Mały.** Codziennie „Osiołkowi w żłoby dano..."

**Teatr im. Fredry.** Dziś 5-aktowy wodewil „Królowa Przedmieścia".

**Teatr Niewiarowskiej.** Świeżo wystawiona rewja p. t.: „Bomba do góry".

**Teatr Odrodzony (na Pradze).** Dziś i dni następnych sztuka M. Szukiewicza „Na wymowie" (Na łaskawym chlebie).

**Operetka krakowska w „Nowościach".** Dziś i dni następnych o godz. 8.30 komiczna operetka Waltera Kollo „Baron Kimmel". W środę 14 lipca premjera melodyjnej najnowszej operetki R. Stolca „Taniec Szczęścia". Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. wcześnie nabywać można w kasie zamawiań Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

**Teatr „Perskie Oko"** dawać będzie tylko jedno przedstawienie codzień o godz. 9.15 punktualnie. We wtorek 13 b. m. premjera pożegnalnej rewji p. t. „Dowidzenia! na Marszałkowskiej!"

**Teatr Eldorado.** Dziś premjera programu Nr. 5 pod nazwą „Ecie-Pecie".

**Teatr Olimpja.** Powtórzenie premjery p. t. „Trzymaj Pentelkę!"

**Dolina Szwajcarska.** Dziś koncert Ork. Repr. P. P. pod dyr. Sielskiego. Muzyka francuska z udziałem sopranistki St. Sługockiej i art. opery lwowskiej M. Saleckiego. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

**Balet w Łazienkach.** Jutro o godz. 5 po poł. odbędzie się w teatrze na Wyspie w Łazienkach przedstawienie wokalno - baletowe o nader urozmaiconym programie z udziałem pierwszorzędnych sił baletowych i barytonisty Stanisława Znicza. Dochód przeznaczony na rzecz Tow. Przyjaciół Inwalidów.

**Dzisiejszy konkurs mistrzów śpiewu.** Zapowiedziany występ najwybitniejszych artystów-śpiewaków w Polsce odbędzie się dziś o godz. 9-ej wiecz. w Cyrku. Obfity program, który składa się z arji operowych, pieśni i romansów, wykonany będzie przez śpiewaków tej miary, jak: Adam Didur (ostatni jego występ przed wyjazdem do Ameryki), Dygas, Gruszczyński i Kiepura, wybitni tenorzy opery warszawskiej, znakomite śpiewaczki: M. Krzyżanowska i Laura Kochańska, oraz słynny bas opery warszawskiej E. Mossakowski.

Bilety od 1 zł do nabycia u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

# ZE SPORTU.

### STOŁECZNY KALENDARZYK SPORTOWY.

Dziś w parku Sobieskiego o godz. 17 pierwszy dzień lekkoatletycznego meczu Jugosławja — Polska z nast. programem: kula, 100 m. oszczep, 400 m., 1500 m., skok wdal, sztafeta 4 x 100 m.

Na boisku Skry o godz. 18 Korona — Gwiazda, o godz. 16 Korona II — Gwiazda II.

W czwartek 15 b. m., o godz. 17,45 w Agrykoli „derby piłkarskie" Polonja — Warszawianka — finał o mistrzostwo stolicy.

## Sport zagranicą.

(Przegląd tygodniowy).

**PIŁKA NOŻNA.**

**Ostatnie wiadomości piłkarskie.** Mistrzostwo Węgier zdobyła ostatecznie drużyna PTC przed wielokrotnym mistrzem MTR, który dzierżył prymat piłkarski Węgier, począwszy od r. 1913.

Do klasy A weszły z kl. B Fövarosi oraz Zugloi.

A i w mistrzostwach Austrji także zmiana. Drużyna Amatorów, po rocznej utracie pierwszeństwa na korzyść Hakoahu, zdobyła znów bezapelacyjnie mistrzostwo, odsadzając swego dotychczasowego konkurenta Hakoah na... 9 miejsc. Czasy, jak widać, zmieniają się.

Międzypaństwowe spotkanie reprezentacyjnych drużyn Szwecji oraz Czechosłowacji rozegrane w Pradze, zakończyły się nieoczekiwanem zwycięstwem gospodarzy, w stosunku 4:2.

**LEKKA ATLETYKA.**

W tej gałęzi sportu, zwanej nie bez słuszności „królową" wielkich poczynań kultury cielesnej i tężyzny fizycznej, panuje zagranicą obecnie ruch w przyśpieszonem tempie. Wszędzie mistrzostwa krajowe. Porównywając wyniki naszych mistrzów okręgowych, możemy stwierdzić, że przepaść, jaka do niedawna dzieliła nas od zachodu, prawie że nie istnieje.

Mając świeżo w pamięci rezultaty naszych wyczynów, a mianowicie mistrzostwa okręgu warszawskiego, spójrzmy na poniższą tabelę wyników zagranicznych, a przekonamy się o słuszności naszego twierdzenia.

**Mistrz. Czechosłowacji:** 200 m. — 23,4; 400 m. — 51,4; 4×100 — 45 s.; skok w dal — 664

**Mistrz. Finlandji:** 100 m. — 11,1; 5 klm. — 15:26 skok o tyczce — 350.

**KOLARSTWO.**

**Tour de France.** Dnia 20 ub. m. odbył się w Evian start kolarski Tour de France, który trwać będzie do dnia 18 lipca. Bieg odbywa się w 17 etapach. Startuje 44 jeźdźców pierwszoklasowych i 147 turystycznych. Dystans tego gigantycznego wprost biegu wynosi 5745 klm. Dotychczas ukończono 8 etapów. Zeszłoroczny zwycięzca Bottechia znajduje się na 16 miejscu.




**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.